NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Ro[k] XII. Kraków, poniedziałek 17 czerwca 1929 Nr. 160

NOWY DZIENNIK

Adres re[dakcji i Adm]inistracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Tel[efon] ... Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
[Konto cze]kowe PKO w Krakowie 400.630.
Przesył[ki] należy nadsyłać wprost do Administracji.
[Listy nie]opłacone [p]rzesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów [redakcja n]ie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redak[cja] przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

Średniowiecze

Kraków, 16 czerwca

(b) W odpowiedzi na nasz onegdajszy artykuł pt. „Dlaczego nas nienawidzą?" ogłosił wczorajszy „Głos Narodu" artykuł wstępny pt. „Bez nienawiści". Autor poucza nas, że co innego jest nienawiść do Żydów a co innego antysemityzm. Antysemityzm polski nie powoduje się żadną bynajmniej nienawiścią względem Żydów, ale jest to ruch „oparty o podstawy ściśle naukowe, a jego ideologja zawiera elementy pozytywne i twórcze". Wychodzi ona „ze stwierdzonej przez nas i przez Żydów(?) niemożności wspólnego i zgodnego budowania cywilizacji narodowej polskiej". Pod cywilizacją polską rozumie autor „własną polsko-chrześcijańską cywilizację". Z tego stanowiska uzasadnia postulat — wyrugowania Żydów z miast, handlu i zawodów wolnych. Polska musi conajmniej 70 procent Żydów usunąć „na drodze zreszta pokojowej". Poczem następuje taki oto morał i konkluzja:

> Jeśli emigracja żydowska nie przybierze większych rozmiarów, to społeczeństwo polskie może stracić nerwy. Zaczną się w niem gromadzić uczucia złe. Wiadomo, czem to grozi i jak rady kalnie kwestję żydowską rozwiązuje. Życzymy Żydom, by jej wybuchu w Polsce nie czekali.

Nie chcemy w polemice z „Głosem Narodu" zatrzymywać się nad momentami drugorzędnemi. Nie chcemy w szczególności zbijać absurdalnej wprost teorji o antysemityzmie bez... nienawiści. Przypominamy tylko, że „naukowość" antysemityzmu nie jest wynalazkiem polskim, lecz właśnie czysto i samorodnie — niemieckim. Przypominamy przytem, że w Niemczech niema, objektywnie rzecz biorąc, „nadmiaru" Żydów, a jednak i tamtejszy antysemityzm, jak każdy zresztą antysemityzm na świecie, dążył i dąży do — wyrugowania Żydów. Politycznym i praktycznym celem każdego ruchu antysemickiego jest wyparcie Żydów poza granice własnego państwa. Redaktor „Głosu Narodu", który chce wmówić nam i swoim biednym czytelnikom, że taki cel ma wyłącznie antysemityzm w Polsce, gdzie żyje „za dużo" Żydów, nie wystawia zaiste dobrego świadectwa swoim wiadomościom „zawodowym", ani swojej logice. Mniejsza jednak o to. Idzie nam o „punkt główny problemu", jak się wyraża „Głos Narodu", grożąc, że jeśli emigracja żydowska nie przybierze większych rozmiarów, to społeczeństwo polskie może stracić nerwy.

Pogląd, jaki się wyraża w tych słowach — pogląd, o który nie podejrzywamy zresztą wszystkich antysemitów w Polsce, lecz tylko część ich ...patologiczną — znamionuje czysto średniowieczny sposób myślenia i reagowania na zjawiska rzeczywistości. Redaktor „Głosu Narodu" grozi ni mniej ni więcej, tylko pogromami, choć pisze o „drodze pokojowej". Trudno bowiem pojąć, co sobie wyobraża pod „radykalnym" sposobem rozwiązania kwestji żydowskiej. Jeżeli wogóle wyobraża sobie coś konkretnego pod swoimi mistyczno-pogromowemi pojęciami o „większych rozmiarach emigracji", o „straceniu nerwów", o „złych uczuciach" i o „radykalnem rozwiązaniu" — to chyba tylko coś w guście świętej inkwizycji, stosów i wypędzenia Żydów z Hiszpanji w roku 1492.

Bardzo nam przykro — choć my sami jako sjoniści dążymy do umożliwienia większej emigracji Żydów i stworzenia żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie — powiedzieć panu redaktorowi „Głosu Narodu", że jedynie tylko procedura ...hiszpańska zdolna jest rozwiązać kwestję żydowską w jego duchu, w jego intencji i w jego rozumieniu. Wszystko inne może kwestję żydowską w Polsce jeszcze tylko bardziej utrudnić i zaostrzyć, a przytem ani tysiąca nawet rodzin żydowskich z Polski nie usunie. My wiemy, o co idzie redaktorowi „Głosu Narodu". Jego ideałem jest *bojkot* na jakąś olbrzymią, gigantyczną skalę. Otóż dziesiątki i setki doświadczeń pouczyły, że bojkot prowadzi do *proletaryzacji mas żydowskich*, a każda proletaryzacja utrudnia proces emigracyjny. *Żywioł sproletaryzowany nie ma za co emigrować i nie ma dokąd emigrować.* To są zasadnicze prawdy, których nie wolno pomijać przy rozważaniu kwestji żydowskiej. Kto je pomija, jest albo ignorantem w tych sprawach, albo właśnie ...patologicznym antysemitą. A patologją nie rozwiązuje się problemów społecznych. Jeszcze raz powtarzamy: *bojkotem nie można usunąć nikogo z kraju*. „Szlachetne" iluzje w tym kierunku są czystą fikcją, jeśli zaś ktoś na podłożu tej fikcji wypowiada pouczenia i groźby w stylu p. redaktora „Głosu Narodu", to kompromituje tylko samego siebie.

Średniowiecze, którego upiór ukazuje się nagle na łamach organu mieniącego się być chrześcijańskim i demokratycznym, poucza nas o czem innem. W średniowieczu rozwiązywano problem mniejszości narodowych i wyznaniowych na sposób — hiszpański. Wyrzynano, palono niemiłą sobie mniejszość, a pozostałą przy życiu jej resztę wypędzano z kraju w dosłownem tego znaczeniu. Średniowiecze było wiąc o tyle „szczęśliwsze" od czasów dzisiejszych, że **posiadało** sposób na rozwiązywanie problemów mniejszości narodowych i wyznaniowych. My dzisiaj takiego „łatwego" i „prostego" sposobu jeszcze nie mamy. System średniowiecza skończył się beznowrotnie i raz na zawsze (choćby nawet patologiczni antysemici jaknajbardziej tęsknili za jego powrotem), a nowy, nowoczesny, duchem demokracji i postępu owiany system tworzy się dopiero w umysłowości europejskiej i w politycznym jej wykładniku — w Lidze Narodów.

Problem żydowski jest częścią wielkiego problemu światowego, problemu współżycia różnych grup narodowych, wyznaniowych itp. w ramach jednego państwa, — problemu, o którym dopiero ostatnio wyraził się Briand, że jest jednym z najtrudniejszych zagadnień Ligi Narodów. Bojkotem i pogromami problem ten nie da się więcej rozwiązać. Niema dziś w Europie tak barbarzyńskiego narodu, któryby zechciał w taki sposób problem ten rozwiązywać, a także i świat na to by nie pozwolił.

Antysemityzm może sobie bajdurzyć co mu się tylko żywnie podoba. Żydostwo polskie jest częścią państwa polskiego, jest elementem państwowo-twórczym, który nad wszelkiemi niepoczytalnemi bredniami i bojkotowo-pogromowemi groźbami przechodzi do porządku dziennego. Nikt nie ma prawa wypowiadać nam tzw. „gościnności". Jesteśmy obywatelami o równych obowiązkach, ale i o równych prawach. Czy kto nas nienawidzi czy miłuje — to jest sprawa dość obojętna. Od setek lat żyjemy i pracujemy na tej ziemi. Piekący problem emigracji nie może być rozpatrywany pod kątem widzenia — czyichś nerwów i złych uczuć. Silniejszym od nienawiści okaże się majestat Państwa: Państwo zaś, to **ogół** obywateli — większość i mniejszości.

Opozycyjne rezolucje „Wyzwolenia"

Warszawa, 5. 6. W wyniku dwudniowych obrad zjazdu PSL Wyzwolenia powzięto cały szereg rezolucyj.

Zjazd powziął ostrą rezolucję z powodu wystąpień marszałka Piłsudskiego przeciwko Sejmowi.

W dalszych rezolucjach czytamy:

Ponieważ każdy dzień prawie ujawnia coraz to wzrastające pogorszenie sytuacji politycznej i gospodarczej kraju, to też „Wyzwolenie" w chwili obecnej uważa za konieczne oświadczyć publicznie, że stronnictwo uważa za swój obowiązek na wszystkich dostępnych dla siebie terenach pracy prowadzić najostrzejszą walkę z obecnym systemem rządzenia Polską.

Zjazd uważa za wskazane wzmocnienie i zacieśnienie bloku lewicy.

Zjazd uważa że pierwszym krokiem lojalnej współpracy winno być zaniechanie walki wzajemnej stronnictw chłopskich.

Dyrekcja P.W.K. wobec zajść w Poznaniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wars zawa. 15. 6. ŻAT. W związku z zajściami w Poznaniu w wyniku zajść lwowskich, odbyła się wczoraj z inicjatywy PWK konferencja żydowskiej prasy stołecznej oraz ŻAT-nej przy udziale przedstawicieli dyrekcji PWK. Ci ostatni zapewnili przedstawicieli prasy żydowskiej, że dyrekcja PWK gotowa jest **poczynić wszelkie kroki celem zapewnienia zwiedzającym Żydom miłego pobytu w stolicy Wielkopolski.**

Przedstawiciele prasy żydowskiej ze swej strony oświadczyli, iż rozumiejąc donosłość tej imprezy państwowej tak nadal, jak i dotychczas jaknajżyczliwiej ustosunkują się wobec Wystawy. Dziennikarze żydowscy zwrócili się również do przedstawicieli dyrekcji z żądaniem, aby zarówno magistrat Poznania, jak i dyrekcja Wystawy wydali odezwę do ludności, piętnując wystąpienia antysemickie. Przedstawiciele PWK na to oświadczyli: Co do dyrekcji Wystawy, wyda ona prawdopodobnie taką odezwę, nie wiemy jednak co pocznie magistrat w tej sprawie, poczynimy jednak starania w tym kierunku.

„Bund“ warszawski w opałach...

Vandervelde ma wygłosić odczyt o — Palestynie!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. 6. (Sin) Jak już donieśliśmy w swoim czasie przyjeżdża w najbliższych dniach do Warszawy wraz z delegacją II. Międzynarodówki, wybitny przywódca belgijskich socjalistów i b. minister p. Emil Vandervelde. Jak wiadomo, bawił przed rokiem p. Vandervelde w Palestynie, skąd wrócił, jako gorący entuzjasta idei sjońskiej. W związku z tem Organizacja Sjonistyczna w Warszawie zamierza urządzić na cześć p. Vandervelde uroczyste przyjęcie, niezależnie od tego zaś ma p. Vandervelde wygłosić publiczny odczyt o Palestynie.

Obie ir... v. w których wybitny przywódca socjalizmu ...by w duchu propalestyńskim nie przypadły ...ście do gustu bundowskim doktrynerom, kt... wywierają wszelkiemi siłami nacisk na PPS, celem odwołania odczytu palestyńskiego p. Vandervelde, tłómacząc, że w przeciwnym razie Bund znajdzie się w „kłopotliwej“ sytuacji i nie będzie mógł brać udziału w uroczystościach na cześć komitetu II. Międzynarodówki a w szczególności na cześć p. Vandervelde. Ze swej strony sprawa ta nastręcza prawdziwego kłopotu przywódcom PPS, którzy nie chcą z jednej strony urazić Bundu, z drugiej strony nie mogą wziąć na siebie przykrego zadania wytłómaczenia p. Vanderveldemu, że entuzjazm jego dla Palestyny jest solą w oku grupy socjalistów żydowskich. Ostatecznie PPS postanowiła rzecz tę pozostawić wspólnemu porozumieniu między Organizacją Sjonistyczną a Bundem. (Od siebie możemy tylko dodać, że o żadnem „porozumieniu“ w tej sprawie z Bundem mowy być nie może. — Red.).

„Frakcja“ zapowiada demonstracje

Warszawa- 15 6 Sin Na jutro zapowiedziane są demonstracje B. B. S. przeciwko zapowiedzianemu przyjazdowi delegacji II. Międzynarodowki. Dziś zgłosiła frakcja do komisarjatu rządu prośbę o pozwolenie urządzenia pochodu na ulicach miasta.

Rozprawa przeciw b. min. Czechowiczowi

wyznaczona na 26. bm.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 6 Sin. **Prezes Sądu Najwyższego i Trybunału Stanu p. Supiński wyznaczył na dzień 26 bm. rozprawę w Trybunale Stanu** z oskarżenia **Sejmu przeciwko b. ministrowi skarbu Czechowiczowi.**

Prezydent Rzplitej wyjechał na Wołyń

Warszawa. 15. 6. W sobotę P. Prezydent Rzplitej wyjechał samochodem na Wołyń. W pierwszym samochodzie jechał p. Prezydent w towarzystwie zastępcy szefa gabinetu wojskowego podpułk. Frydy, w drugim jechał szef kancelarji cywilnej p. Lisiewicz i adjutant kapitan Surzyński, w trzecim wieziono rzeczy P. Prezydenta. Syn P. Prezydenta oraz adjutant major Jungielewicz udali się już poprzedniego dnia pociągiem wieczornym do Łucka.

Śledztwo w sprawie zajścia z oficerami 36. pułku

Warszawa. 15. 6. W sobotę rano prokurator Szydłowski, który prowadzi sprawę zajścia w Piastowie pod Warszawą udał się do mieszkania Wójcika, gdzie przesłuchał go i przeprowadził śledztwo. Od wyników dochodzeń zależeć będzie zastosowanie wobec Wójcika środka prewencyjnego. Jednocześnie prokurator Szydłowski skierował do prokuratury wojskowej skargę Wójcika na oficerów: porucznika Nowaczyńskiego i porucznika Cebrowskiego. Skarga zostanie rozpatrzona przez prokuraturę wojskową, przyczem będą przesłuchani obaj porucznicy.

Antypolskie demonstracje w Tyflisie

Protest posła Patka w komisarjacie ludowym do spraw zagranicznych

Warszawa, 15 6 PAT. W związku z ustnem demarche posła Bogomołowa w sprawie obecności przedstawicieli władz polskich na uroczystej akademji 10-lecia niepodległości Gruzji w Warszawie, prasa sowiecka rozpoczęła systematyczne napaści na rząd polski, nie cofając się nawet przed atakami osobistymi pod adresem niektórych polskich czynników oficjalnych. Rezultatem tej akcji antypolskiej w Tyflisie było zorganizowanie w dniu 12 czerwca br specjalnej demonstracji, **która w liczbie kilkuset osób udała się przed gmach konsulatu polskiego i wznosząc obelżywe okrzyki pod adresem Polski, zarzuciła konsulat Rzplitej gradem kamieni, co spowodowało wybicie kilkunastu szyb oraz częściowe uszkodzenie wewnętrznego urządzenia konsulatu.**

Otrzymawszy wiadomość o niesłychanej prowokacji antypolskiej, której władze sowieckie w Tyflisie najwidoczniej w sposób dostateczny nie zapobiegły, poseł polski w Moskwie minister Patek złożył dnia 13 czerwca br. kategoryczny **protest rządu polskiego** w komisarjacie ludowym spraw zagranicznych. Przyjmując protest polski do wiadomości, zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych Karachan wyraził w imieniu rządu ZSSR gorące ubolewanie z powodu pożałowania godnych wypadków w Tyflisie. Ograniczając się narazie do protestu i do przyjęcia do wiadomości ubolewania rządu ZSSR, poseł polski minister Patek zastrzegł się, że do konsekwencji politycznych tego zajścia powróci po otrzymaniu stosownych instrukcyj od rządu polskiego, który je poweźmie po zapoznaniu się szczegółowem z całokształtem zaszłych wypadków.

Wizyta włoskiej floty wojennej na Bałtyku

Gdańsk. 15. 6. PAT. Według doniesienia dzisiejszej „Danziger Ztg.“ w ciągu lata br. odbędzie podróż po morzu Północnem i Bałtyku dywizja włoskiej marynarki wojennej składająca się z dwu okrętów szkolnych.

Sukces Makkabi krakowskiej w Warszawie

Warszawa, 15 6 PAT. W piątek z okazji świąt żydowskich Makkabi krakowska rozegrała mecz z A. S. S-em wygrywając go w stosunku 4:0 (2:0). Drużyna krakowska osiągnęła zasłużone zwycięstwo, mając przez cały czas przewagę nad przeciwnikiem.

Silna eksplozja gazu w Londynie

Londyn. 15. 6. PAT. Dzisiaj wczesnym rankiem w pobliżu gmachu parlamentu **nastąpił gwałtowny wybuch w przewodach gazowych w czasie naprawiania ich przez robotników.** Płomienie sięgały 20 stóp wysokości. Na miejsce wypadku pospieszyły niezwłocznie oddziały straży ogniowej, ogień jednak został ugaszony dopiero wtedy, gdy zamknięto dopływ gazu. Wybuch nie wyrządził żadnych szkód.

Wielki wiec sprawozdawczy „niesjonistów“

„Palestyna u wrót wspaniałego rozkwitu“

Nowy York, 15 6 ŻAT. Palestine Economic Corp. zorganizowało wielki wiec publiczny, na którym wystąpili m. in. Feliks Warburg, Juljusz Simon i dr. Cyrus Adler, którzy podzielili się ze słuchaczami wrażeniami z Palestyny. Zasadniczym motywem ich przemówień było przeświadczenie, że Palestyna wstępuje obecnie w okres wspaniałego rozkwitu gospodarczego.

Kupcy żydowscy w Jerozolimie bojkotują elektrownię

Na znak protestu przeciwko nieprzyjmowaniu robotników żyd.

Jerozolima 15 6 ŻAT. Wszyscy kupcy żydowscy w ulicy Jaffskiej, głównej arterji handlu jerozolimskiego, podpisali zobowiązanie niekorzystania z prądu elektrycznego aż do zatrudnienia przez towarzystwo elektryczności większej liczby robotników żydowskich. Protest kupców żydowskich został przedstawiony Waad Leumi.

Żydowski miljoner — ministrem pracy Stanów Zjedn.

Nowy Jork, 15 6 ŻAT. Z Waszyngtonu donoszą: Na miejsce ustępującego ministra pracy James Davisa mianowany został miljoner żydowski z Bostonu Edward Filene, znany również ze swych zasług w dziedzinie uregulowania międzynarodowych warunków pracy. Jak donoszą, Filene powołany został na to stanowisko mimo, że jest demokratą i w czasie ostatniej kampanji wyborczej zwalczał kandydaturę Hoovera.

Sensacyjny zwrot w procesie Jakubowskiego

Neustrelitz. 15. 6. (PAT) Wśród niebywałego napięcia i przy szczelnie wypełnionej sali rozpoczęła się rozprawa, której punktem kulminacyjnym była mowa przedstawiciela powództwa cywilnego adwokata berlińskiego Brant, który w obecnym procesie występuje, jako rzecznik rodziców straconego.

Przemówienie swe zakończył Dr. Brant apelem do oskarżonych, aby pamiętali o stracie robotnika polskiego i aby wrócili zmarłemu spokój przez przyznanie się do całej sprawy.

Pod wpływem apelu powtórzonego przez przewodniczącego oskarżona Kellerowa wśród wybuchu płaczu wyznaje, że **pastor Ahler oświadczył, iż Nogens Fritz przyznał mu się do zamordowania małoletniego Ewalda.**

Wobec tego niespodziewanego zwrotu w zeznaniach Kellerowej **sąd postanowił w ostatniej chwili zawezwać jeszcze pastora Ahlera na świadka.**

— **„BRITH TRUMPELDOR“** (Zielona 17) Dziś w niedzielę o godz. 7.30 wiecz. referat Kom. Nacz. „Brith Trumpeldor“ Arona Propesa n. t. „Młodzież a XVI. Kongres“.

Bł. p.

NATAN THIEBERG

kupiec

zmarł po ciężkich cierpieuiach dnia 15. bm. przeżywszy lat 76

Pogrzeb odbędzie się dziś w niedzielę duia 16 czerwca o godz. 3½ popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu zyd. w Krakowie, o czem zawiadamia w smutku pogrążona

Rodzina

RAMSAY MACDONALD
premjer W. Brytanji.

Europa w roku 1940

Proszono mnie, abym napisał, jak sobie wyobrażam świat po 10 latach. Problem bardzo ciekawy, odpowiedź jednak niestety trudna. Dość długo zajmowałem się działalnością społeczną, ażeby módz dojść do wniosku, że właśnie wtedy, kiedy mamy wszelkie podstawy do przypuszczania, że możemy oczekiwać spokojnego rozwoju odnośnego problemu, okoliczności ukła dają się tak, że wysiłki nasze idą na marne. Mi mo to zasadnicze drogi, po których kroczy współczesna gospodarka, zdają się być jasno zakreślone. Przemysł całego świata podzielony jest obecnie na szerokie ekonomiczne pola, kontrolowane przez liczne syndykaty nie uznające innych granic, jak granice rynkowe i rozporządzające życiem wielu miljonów istnień ludzkich.

Hasło samostanowienia o sobie narodów stało się powszechnem w r. 1914. Hasło to będzie zastąpione jeszcze bardziej ważkim postulatem mianowicie dążeniem do

indywidualnego samostanowienia o sobie.

Jeżeli chodzi o polityczne problemy, to oczywista nasuwa się przedewszystkiem pytanie, „jak będzie wyglądała Liga Narodów w r. 1940". Zależy to od tego, jaką moralną i polityczną siłę zdobędą w tym czasie

drugorzędne państwa Europy.

Jeżeli uda się im w Genewie zdobyć rzeczywistą siłę, w przekształceniu Europy w Stany Zjednoczone Europy nie będzie żadnych przeszkód. Jeżeli jednak państwom tym się to nie uda, a wielkie mocarstwa w dalszym ciągu będą w Genewie dominować i posługiwać się mechanizmem Ligi Narodów w pierwszym rzędzie dla załatwiania swoich własnych interesów oraz prowadzić egoistyczną politykę, sytuacja będzie o wiele bardziej zawikłana i niejasna.

Wielkie mocarstwa będą się starały

o zachowanie pokoju,

gdyż to będzie warunkiem ich panowania, lecz nie włożą one w to swej aktywności. Mocarstwa te będą się zachowywały tak, jak nauczycielnicy rodów, wskazując mnogim narodom, jak się rządzić, utrzymywać porządek. Z drugiej jednak strony zachowają one inicjatywę i będą narzucały wszystkim swoją wolę. To nie wróży stabilizacji położenia.

Jak długo Ameryka nie wejdzie do Ligi Narodów,

ostateczne uregulowanie sytuacji w Europie będzie trudne, prawie niemożliwe. Świat jest tak mały, że ani jedno porozumienie, poza obrębem którego stałoby choć jedno większe państwo, nie może zabezpieczyć wolności i samostanowienia o sobie Europy.

Prawda, myślę, że mało jest szans na to, aby pozyskać Amerykę do Ligi Narodów w najbliższem dziesięcioleciu, jednakże mimo to Stany Zjednoczone wezmą bliższy udział w działalności Ligi Narodów. Zagadnienie swobody mórz będzie rozwiązane porozumieniem między Ameryką i Anglią, a to doprowadzi do dalszego zbliżenia między Europą i Ameryką.

Nie minie dziesięć lat, jak narody zachodniej Europy napotkają cały szereg skomplikowanych problemów w ich stosunkach

z narodami wschodniemi.

Prawie nikt nie zwrócił uwagi na to, że w rezultacie ogromnie krótkowzrocznej polityki, jaką uprawialiśmy w ciągu ostatnich czterech lat, Rosja skierowała całą swoją uwagę na Wschód. Rosja wywiera na Wschód ogromnie ujemny wpływ, a my nie tylko pomogliśmy w tem, ale niejako narzuciliśmy taki właśnie niepomyślny rozwój jej polityki.

Największy problem, jaki stoi przed nami, to kwestja, w jaki sposób przejść bezboleśnie przez okres, w którym stosunki między Zachodem i Wschodem, regulowane dotychczas orężem Zachodu, przemienią się

w równouprawnienie Wschodu z Zachodem.

Rosja Sowiecka próbuje odpowiedzieć na to pytanie rewolucyjnem wrzeniem, albo w ostatecznym wypadku narzucaniem rewolucyjnego sposobu myślenia. Chcę podkreślić, że Wschód zaczyna widzieć jedyne wyjście w wolności i w dążeniu, aby powiedzieć Zachodowi: My nie możemy konferować z wami. Wasze panowanie nad nami powinno się skończyć dlatego, że my tego żądamy. My nie wierzymy, że wy dobrowolnie zgodzicie się na zmiany, które dyktuje rozum i uczciwość. Bojkotem i gwałtem zmusimy was do pogodzenia się z sytuacją.

W dniach rewolucji demokracja nie znajduje dla siebie miejsca.

Ona może się tylko rozwijać w czasie pokoju i w warunkach normalnych. Nie wierzę, by w najbliższem dziesięcioleciu dyktatury w Europie się wzmocniły i nie wierzę, by były zdolne poderwać demokrację.

Jeżeli europejska demokracja się potknie, to tylko pod uderzeniami, jakie przyniesie ze sobą niemożliwość pokojowego współżycia Zachodu ze Wschodem.

Bieżące dziesięciolecie pełne jest niebezpieczeństw i przy wyborze właściwej drogi trzeba być bardzo przewidującym. Pomimo to ja jestem pewien, że

najbliższe dziesięciolecie będzie dziesięcioleciem postępu i wzmocnienia trwałośc stosunków w Europie i międzynarodowej współpracy.

Ford chce Europę uczynić „suchą"

Ford odwiedził niedawno prezydenta Hoovera i bawił u niego przez blisko dwie godziny. Obecnym przy rozmowie był też amerykański sekretarz skarbu Mellon. Odwiedziny nie miały oficjalnego charakteru, Ford jest osobistym przyjacielem Hoovera. Także i Mellon, jeden z najbogatszych ludzi w Ameryce, należy do koła przyjaciół Forda.

M. in. opowiada Ford Hooverowi, że zamierza w Europie rozpocząć olbrzymią propagandę za antyalkoholizmem. Jak wiadomo, Ford postanowił obecnie zdobyć Europę, zakładając wszędzie fabryki swych automobili. W Anglji zamierza też Ford założyć plantacje gumy, wyzyskując najnowszy wynalazek Edisona, tj. hodowlę nowej rośliny, produkującej gumę. Wszystkie swe przedsiębiorstwa w Europie chce przemienić w twierdze antyalkoholizmu. W tym celu wydał polecenie, by zatrudniano w jego europejskich przedsiębiorstwach tylko ludzi, którzy wyraźnie zobowiążą się do przestrzegania wszystkich przepisów w sprawie alkoholu, obowiązujących w Ameryce. Każdy robotnik, któremu udowodni się konsumcję alkoholu, otrzyma natychmiast wydalenie. W jego fabrykach funkcjonować będzie policja, która skrupulatnie czuwać będzie nad prohibicją robotników. Wszystkie towarzystwa walczące z alkoholem otrzymywać będą od Forda bardzo znaczne subwencje. Ford zamierza też finansowo wspierać i inne konstytucje filantropijne, o ile korzystający z nich również zobowiążą się do unikania alkoholu. Ford chce także instytucjom państwowym udzielać kredytu, atoli pod warunkiem, że otrzyma ze strony odnośnych państw gwarancje, że o ile nie wprowadzą prohibicji, to przynajmniej znaczne obniżenie konsumcji alkoholu.

Zobaczymy, czy ta kampanja Forda będzie w Europie miała powodzenie!

WYSTĘPY HELEN WILLS W BERLINIE były wielkim triumfem bezkonkurencyjnej obecnie mistrzyni świata na kortach tennisowych.

ROZMAITOŚCI

Gaz z żelaza i stali

Chemikowi niemieckiemu N. Zieglerowi, pracującemu w laboratorjum zakładów Westinghouse, udało się wydobyć gaz z żelaza i stali, który doskonale nadaje się do opalania. Do doświadczeń swoich użył Ziegler, jako pieca hermetycznej próżni, przez którą przepuścił prąd elektryczny o wielkiej częstotliwości. Ulokowany wewnątrz metal, prażony prądem elektrycznym, dostarcza własnego ciepła, a pompy ssące wydobywają z pieca gaz do zbiornika. Z jednego metra sześciennego żelaza otrzymuje się ilość gazu, dostarczającą siły trzydziestu koni mechanicznych przez dwanaście minut, chcąc więc tą drogą otrzymać energję o sile trzydziestu koni na przeciąg godziny, należy użyć pięć metrów sześciennych żelaza. Najważniejsze jest to, że żelazo, z którego w ten sposób wydobyty gaz posiada ładną, błyszczącą powłokę i nie rdzewieje, może więc być używane do wyrobu maszyn elektrycznych i magneto.

Dlaczego amerykanie jeżdżą do Europy?

Dziennik nowojorski „Evening Post" pisze:

Zdaniem prezydenta Hoovera „turyści amerykańscy pozostawią w tym roku w Europie najmniej 700 miljonów dolarów, czyli o 100 miljonów więcej, niż w roku zeszłym. Oznacza to, że z każdym rokiem zwiększa się liczba Amerykan, jadących na wywczasy do Europy.

Dlaczego i po co jadą tak licznie? Odpowiedź na to jest trudna, ale, zdaje się, nie odbiegniemy daleko od prawdy, jeśli powiemy, że olbrzymia liczba Amerykan jedzie do Europy dlatego jedynie, aby przynajmniej na kilka tygodni, czy kilka miesięcy, zapomnieć o prohibicji, o „niebieskich" prawach, aby się wydostać z tej ciasnej purytańskiej atmosfery, jaka cięży nad naszym krajem. Jadą oni, aby móc swobodnie bawić się, jeść i pić to, co im się podoba, bez obawy wejścia w kolizję z prawem. Jadą, aby uciec na chwilę od zgiełkliwego a monotonnego życia tutejszego, nacechowanego gonitwą za dolarem. Jadą po to, aby choć na krótki czas żyć z ludźmi, dla których nie pieniądz, ale wydobycie największych przyjemności duchowych z życia stanowi główny cel i urok. Jadą też po to, aby wchłonąć w siebie cząstkę tej bogatej kultury europejskiej, na którą składają się myśl i praca ludzka w ciągu tysiącleci.

Rzadko zdarza się głos tak trzeźwy w prasie amerykańskiej.

Promienie śmierci

Ostatnią rewelacyjną zdobyczą wiedzy, — o której zresztą już niedawno pisaliśmy — jest odkrycie potężnych promieni śmierci, zdolnych zabić wszelkie życie na ziemi. Ciekawe, że źródłem tych promieni, olbrzymiem laboratorjum śmierci, jest ni mniej, ni więcej, tylko... słońce, od wieków opiewane, jako największe dobrodziejstwo ludzkości. I gdyby nie zapobiegliwość Opatrzności, która w cudowny sposób zabezpieczyła ziemię przed działaniem tych śmiercionośnych promieni słońca, życie nigdy nie zaistniałoby na ziemi. Prowadzone od dłuższego czasu doświadczenia laboratoryjne i obliczenia uczonych wykazały, że słońce, to gigantyczne źródło energji cieplnej o temperaturze ponad 6.000 stopni, wysyła prócz znanych nam i widocznych promieni również inne jeszcze promienie o nieskończenie małej długości, a które leżą bardzo daleko po drugiej stronie promieni ultrafioletowych widma słonecznego. Uczonym udało się, oczywiście w bardzo słabej formie, uzyskać przy pomocy skomplikowanych przyrządów owe krótkie promienie i wtedy właśnie ukazało się ich straszne działanie. Bakterje, myszy i szczury, poddane działaniu tych promieni, ginęły natychmiast. Można więc wyobrazić sobie skutki takich promieni, o nieskończenie większej mocy, jaką posiadają owe śmiercionośne promienie słoneczne. Tajemnica zabezpieczenia ziemi przed działaniem tych promieni leży w ochronnym pancerzu, jaki posiada nasza planeta, a którym jest zasłona z tlenu, rozpościerająca się ponad ziemią. Tlen, pod działaniem owych krótkich promieni słonecznych, przemienia się w ozon, niszczący zabójcze działanie tych promieni.

Z DNIA

Prawda i kłamstwo

Aczkolwiek sprawa lwowska jest już dostatecznie wyświetlona, o tyle mianowicie, że czeka tylko na ukończenie śledztwa i urzędowe stwierdzenie genezy zajścia, to jednak musimy jeszcze raz wrócić do omawianych na tem miejscu listów lwowskich „Głosu Narodu", z których pierwszy mówił o okruchach tynku, skórkach chleba, kałamarzu i pluciu, drugi zaś tylko o „zachowaniu się" młodzieży żydowskiej, natomiast o żadnem wyrzucaniu z okien tych czy owych przedmiotów ani o pluciu nie wspominał.

Wyciągnęliśmy z tego wniosek, że między temi oboma listami zachodzi sprzeczność, i zapytaliśmy „Głos Narodu", który z tych listów zawierał prawdę a który fałsz.

Na to odpowiada nam „Głos Narodu" z 15. bm., że „próbujemy dalej fałszować przebieg zajść lwowskich, i to nawet przy pomocy ...cytat z „Głosu Narodu".

Nie chcąc bawić się w sztuczki interpretatorskie, zapytujemy „Głos Narodu" poprostu: Czy nadal podtrzymuje swe twierdzenie, że z okien gimnazjum żydowskiego rzucano na przechodzącą procesję okruchy tynku, skórki chleba, że ktoś rzucił kałamarzem, inni pluli.

My z naszej strony twierdzimy, że to jest ohydne i cyniczne oszczerstwo. Takiem samem oszczerstwem jest twierdzenie „Kurjera Poznańskiego", że z okien gimnazjum żydowskiego wyrzucano na procesję kamienie i cegły.

W powodzi plotek

Niewiadomo istotnie, która prasa jest dla Żydów gorsza: wyraźnie antysemicka, czy też ta prasa „bezpartyjno"-sensacyjna, która chcąc dogodzić wszystkim, wystawia tylko od czasu do czasu swe trujące żądełko antysemickie. Naszem zdaniem jest stanowczo gorsza ta druga, z tego powodu, że jako rzekomo objektywnej bardziej się jej wierzy. Prasa ta, w sprawie zajść lwowskich zajęła stanowisko, które na tem miejscu mieliśmy sposobność już dokładnie oświetlić. Typowym przykładem był w tym względzie krakowski „Kurjer", który w sposób skończenie perfidny lawirował na wszystkie strony, a wyraźnie zrobił tylko jedno: potępił ...komunistów żydowskich. Obecnie zaś rejestruje „Kurjer" skrupulatnie wszystkie najbardziej oczywiste bujdy antysemickie. Przed kilku dniami przyniósł idjotyczną wiadomość o zakopaniu żywego ptaka we Wilnie przez jakichś dwóch chłopców żydowskich i wystawieniu na grobie krzyża(!), ale tej bujdy nie odwołał, choć prasa żydowska zamieściła w tej sprawie dokładne szczegóły, z których okazuje się, że cała historja jest głupią plotką, puszczoną w świat przez endecki „Dziennik Wileński".

Potem przyszła znowu — znana naszym czytelnikom — historja w Zaleszczykach, gdzie Żydzi mieli pobić rekrutów ruskich. Wielki Boże, Żydzi małego miasteczka biją rekrutów... Trzeba być głupcem lub skończonym żydożercą, ażeby podobnej bujdzie uwierzyć. Ale objektywny „Kurjer" czynił wczoraj poważne wyrzuty władzom za zwolnienie z aresztu kilku aresztowaynch Żydów, którzy nb. nie pozwolili rabować kramów i bronili żydowskiego mienia.

W wczorajszym numerze przynosi „Kurjer" znowu wiadomość z Kielc o obrzuceniu kamieniami wycieczki uczniowskiej przez ludność żydowską Nowego Korczyna. Dla większej „ścisłości" dodaje „Kurjer" uwagę, że „przejeżdżająca młodzież nie dała żadnego powodu do zaczepki". To znaczy, że Żydzi Nowego Korczyna ot tak z anty...sarmatyzmu zrobili sobie mały pogrom na wycieczkę uczniowską... A całą tę sprawę uważał „Kurjer" za tak ważną, że wiadomość tę umieścił na swoich wywieszkach ulicznych, ażeby cały świat dowiedział się o nowej zbrodni żydowskiej.

Gratulujemy żydowskim współpracownikom i czytelnikom krakowskiego „Kurjera" do tego nowego kursu ich wielce czcigodnego ilustrowanego organu... (b)

Jak dokonany będzie wybór członków Rady Jewish Agency z Polski?

Onegdaj odbyło się we Lwowie posiedzenie Egzekutywy Org. Sjon. przy współudziale reprezentantów organizacyj miejscowych, jako to: przedstawiciel komitetów lokalnych Drohobycza, Sambora, Stryja, Przemyśla, Złoczowa i in. w sprawie ustalenia szczegółów odnośnie do wyborów do Agencji Żydowskiej w Polsce. Prezes pos. dr. Reich, zagajając posiedzenie doniósł, że Egzekutywa londyńska zaaprobowała projekt, przedłożony przez większość członków Komitetu Wykonawczego, idący w tym kierunku, że do wyborów powołani będą niesjoniści płatnicy Keren Hajesodu, tudzież mandatarjusze, zasiadający w zarządzie prawnie uznanych korporacyj publicznych, jak członkowie Rad miejskich, gmin żydowskich, Kas chorych itd. Na posiedzeniu delegatów Komitetu Wykonawczego z Polski odbytem również w Berlinie, powzięto decyzję odnośnie do przeprowadzenia wyborów. W myśl powyższych uchwał żydostwo niesjonistyczne z Polski wysłać ma do Agencji Żydowskiej **12 zastępców**, a mianowicie dawna Kongresówka i Kresy członków 6, Wschodnia Małopolska 4, a Zachodnia 2. Wybory odbyć się mają w pierwszej połowie lipca, tak, iżby wybrani członkowie Agencji mogli otrzymać zaproszenie jeszcze przed Kongresem, po którego ukończeniu, bo **11 sierpnia**, odbyć się ma pierwsze zebranie Rady (Council) Agencji. Lista wyborcza ma być jednolita na całą Polskę, komisje wyborcze zaś mają być ustanowione w Warszawie, Lwowie i Krakowie, przyczem biura wyborcze będą mogły istnieć także w miastach mniejszych. Dla przeprowadzenia wyborów powołane zostaną w najbliższym czasie tzw. „komitety inicjatywy", złożone z sjonistów i niesjonistów w równej mierze.

Nad sprawozdaniem prezesa Dra Reicha rozwinęła się żywa wymiana myśli, dotycząca formalnej strony przeprowadzenia wyborów i szczegółów odnośnie do terminu, miejsc głosowania i sposobu wzywania wyborców. Z dyskusji, w której zabierali głos wszyscy obecni, przebijała się myśl poczynienia jak największych ułatwień dla umożliwienia wyborcom niesjonistycznym, stojącym na gruncie deklaracji Balfoura, wykonania prawa głosowania.

Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe

Haniebna propaganda. — Przez antysemickie szkła. — Naigrywanie się z ludności żydowskiej.

„Kurjer Poznański", najpoczytniejszy organ w województwie poznańskiem, zamieścił niedawno w specjalnym dziale, noszącym tytuł „Kurjer Wystawowy", a stojącym na **usługach propagandy PWK,** następujący fejletonik, który w całości przytaczamy.

JAKBY TO BYŁO NA PEWUCE, GDYBY...

Oprowadzałem po Pewuce i po Poznaniu pewnego lwowianina.

— Jakże podoba się panu Poznań — pytam sympatycznego gościa, który po raz pierwszy właśnie tu przyjechał.

— Hm. Na każdym kroku uderza mnie pewien brak — odpowiedział.

— Jaki brak? — zawołałem zgorszony.

— Brak Żydów. Szczęśliwe miasto. Czy wy to umiecie cenić? Jak inaczej wyglądałaby Pewuka, gdybyście nie mieli tego braku. Uwijają się po niem hoże dziewczęta — kwieciarki w pięknych strojach ludowych. Gdyby tak Poznań miał około 50 procent Żydów...

— Ależ panie! — wybuchnąłem.

— Przypuśćmy, że ma ich tyle. I wyobraźmy sobie taką zażydzoną Pewukę:

Zamiast kwieciarek mielibyśmy handełesów żydowskich, również w strojach „narodowych"...

Oto przy blaszanym piecyku przed palmiarnią w parku Wilsona siedzi jakaś brudna Żydówka. W piecyku pieką się jabłka a przekupka zachwala je wrzaskiem:

— Frisz gebakene epele! frisz gebakene epele!

Inna sprzedaje bób i krzyczy: „Hajse bobeles! Hajse bobeles!"

A tu nadchodzi pejsaty Żyd w rozwiązanym chałacie i, dźwigając kosz pełen pomarańcz drze się co sił: „Pomarańcz, pomarańcz, słodkie, malinowy". Inny chałaciarz dźwiga, mówiąc po lwowsku, na koromysłach (szondach) dwie brudne konwie, pełne tajemniczego płynu i zachwala ów napitek: „Wyny, wyny".

Nie brakłoby i charakterystycznej postaci „lodziarza" żydowskiego. Siadł na stopniach „Pięknej Pani", dzierżąc między kolanami wiadro pełne lodów, zachwala je chrapliwym tenorem:

— „Kałt in zys! Kałt in zys! A lefl finef grosz!"

Co znaczy: zimne i słodkie, łyżka 5 groszy.

Wnig stanąłby przed lodziarzem długi ogonek stałych rozakonnych. Harmider i krzyk: „brech di kiszkes", „gaj weg", „ganef", „paskidnik". Każdy, wetknąwszy lodziarzowi 5 groszy, wystawiłby język, a przekupień z wprawą niezwykłą chlasnąłby mu nieobmytą łyżeczką na ozór owego „kałt in zys" specjału.

A wtem nadeszłaby wycieczka członków akademickiej „Emuny", śpiewając znaną pieśń studencką:

„Frejme seeh juenge Lajt.
Soj wi lang san bucheren!..."

— Cóż to za pieśń — spytałem.

— „Ależ to „Gaudeamus igitur" po żydowsku. Ładna byłaby Pewuka, prawda? Więc strzeżcie się i bądźcie czujni, byście takiej kiedyś nie mieli".

Powyższy dokument chamstwa i moralnego zdziczenia nie wymaga komentarzy. „Kurjer Poznański" był jednym z głównych promotorów ekscesów antyżydowskich w Poznaniu, nie dziw przeto, że usiłuje wyładować swój antysemityzm także na terenie Wystawy. Dziwić się tylko należy, że władze dopuszczają do takiej haniebnej propagandy, podburzającej jedną część ludności przeciwko drugiej i szkodzącej interesom Wystawy.

Trocki a MacDonald

Jak wiadomo, Trocki wystosował prośbę do MacDonalda o udzielenie mu zezwolenia na pobyt w Anglji. Niedawno przyjął Trocki pewnego korespondenta pism niemieckich i oświadczył mu, że aczkolwiek dotychczas nie otrzymał odpowiedzi od MacDonalda, spodziewa się jednak przychylnego załatwienia swej prośby. Skrupulatnie zachowana rezerwa, jaką okazuje teraz w Turcji, może być dowodem, iż lojalnie stosować się będzie do postulatu niemieszania się do wewnętrznych stosunków kraju, który mu udzieli prawa azylu. Z dużem uznaniem wyraża się Trocki o gościnności Turcji, ale musi z niej jaknajprędzej wyjechać, ponieważ tak on, jak i jego żona są najzupełniej pozbawieni pomocy lekarskiej. Cierpi też na pobycie w Stambule jego twórczość literacka, gdyż nie ma do dyspozycji żadnych bibljotek.

Z PAŃSTWOWEJ KOMISJI EGZAMINACYJNEJ DLA NAUKI REL. MOJŻ. WE LWOWIE

Pod przewodnictwem Prof. Dra M. Allerhanda odbyły się w dniach 10—12 bm. w gmachu Gminy żyd. we Lwowie egzaminy państwowe dla nauczycieli religji mojż. Do egzaminu pisemnego i ustnego zgłosiło się 12 kandydatów. Z ramienia Ministerstwa W. R. i O. P. brał w egzaminach udział p. Delegat Prof. Edmund Puszczyński. Ponadto fungowali jako egzaminatorzy rabini Dr. Lewi Freund i Dr. Jecheskel Lewin oraz Dr. Majer Geyer.

Z postępem bardzo dobrym zdali: Chaim Hersz **Diller** z Jasła, Samuel Wolf **Schader** z Czortkowa i **D. Zeimer** ze Lwowa.

Z postępem dobrym zdali: Lew **Chazan** z Kowla, Abraham **Goliger** z Rzeszowa, Berl **Gottesmann** z Przemyśla, Nachman Wolf **Korn** z Lublina, Markus **Langerman** z Borysławia, Salomon **Meisels** z Kowla i Izak Jakób **Reissberg** z Trembowli.

Z postępem dostatecznym zdali: Józef Leizer **Awruch** z Kowla i Berl **Turner** z Borszczowa.

WYDZIAŁ TOZ'u wyraża serdeczne podziękowanie za złożone datki na półkolonję wakacyjną a mianowicie: WPP.: Jakób Silberring z Bochni 10 zł., Dyrektor Jakób Schöngut 40 zł., Józef Lax i Syn 50 zł., Freiwald i Leinkram 40 zł., Dr Rosenbauch 10 zł., Ignacy Spira 40 zł., Zach. Tow. Ekswortu Drzewa 50 zł., Stella Goldhaartówna 40 zł., Abraham Nussbaum 80 zł. 4256

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Świadectwa przemysłowe dla przedstawicieli handlowych

Min. skarbu okólnikiem z czerwca 1928 r. dało wyraz opinji, że transakcje ajenturowe na rzecz firm zagranicznych oraz jednoczesne prowadzenie operacyj towarowych na rachunek własny, względnie komisowych, należy uważać za dwa odrębne przedsiębiorstwa, obowiązane do wykupywania dwóch świadectw przemysłowych kat II handl.

Na tej podstawie 29 Urząd Skarbowy w Warszawie zażądał od jednego z przedstawicieli firm zagranicznych, prowadzącego jednocześnie operacje na rachunek własny wykupienia odrębnego świadectwa przemysłowego na przedsiębiorstwo handlu towarowego oraz wymierzył grzywnę za prowadzenie tego rzekomego przedsiębiorstwa bez świadectwa przemysłowego.

Na żądanie płatnika sprawa skierowana została do Sądu Grodzkiego, który oskarżonego uniewinnił. Wyrok ten został przez Urząd Skarbowy zaskarżony do wyższej instancji. Sprawa ta była rozważana w dniu 4 bm. w wydziale odwoławczym sądu okręgowego w Warszawie.

Na rozprawie przedstawiciele władzy skarbowej, opierając się na załączniku do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, stali na stanowisku, że posiadanie świadectwa przemysłowego na przedstawicielstwa nie zwalnia od obowiązku wykupienia oddzielnego świadectwa przemysłowego na prowadzenie operacyj na rachunek własny, o ile takowe mają miejsce.

Natomiast zdaniem obrony w przedsiębiorstwach pośrednictwa handlowego siłą konieczności muszą być nieraz wykonywane operacje na rachunek własny, jak również i odwrotnie — przedsiębiorstwa czysto towarowe bardzo często dokonywują tranzakcje o charakterze czysto ajenturowym, t. j. tylko za wynagrodzeniem prowizyjnem.

W danym konkretnym wypadku nie może być zdaniem obrony mowy o prowadzeniu jakichś dwóch odrębnych przedsiębiorstw, ponieważ w niem zarówno operacje na rachunek własny, jak też i ajenturowe stanowią organiczną całość, ściśle się z sobą zlewają i właściwie stanowią tylko pewne oddzielne czynności, wykonywane w jednem i tem samem przedsiębiorstwie handlowem, mieszczącem się w jednym zakładzie handlowym.

Z tych względów, zdaniem obrony, brak wszelkich podstaw do żądania od oskarżonego dwóch odrębnych świadectw przemysłowych.

Po kilkogodzinnej rozprawie sąd zgodnie z wnioskiem prokuratora, przychylając się do wywodów obrony — oskarżonego uniewinnił.

W myśl tego orzeczenia, które zostanie powitane z uznaniem przez szerokie sfery przedstawicieli handlowych, można za jednem świadectwem przemysłowem kat. II. handl. prowadzić równocześnie operacje na rachunek własny, względnie komisowe oraz ajenturowe.

Nadmienić należy, że stowarzyszenie przedstawicieli handlowych zaraz po ukazaniu się okólnika z czerwca 1928 r. wystąpiło do ministerstwa skarbu z obszernym memorjałem, wskazującym na niesłuszność żądania dwóch świadectw przemysłowych od przedstawicieli handlowych, prowadzących równocześnie interesy towarowe i ajenturowe. Stanowisko swoje stowarzyszenie przedstawicieli handlowych uzasadniło względami formalnymi, jak też i potrzebami życia gospodarczego, oraz zwyczajami handlowymi, ustalonymi przez długie lata obowiązywania wykupywania świadectw przemysłowych.

—o§o—

Praktyczne wyniki P. W. K.

Jakie są wyniki praktyczne zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej przez zagranicznych przemysłowców, narazie nie wiadomo, co jest zresztą naturalne, gdyż interesy zawierane z wystawcami są oczywiście tajemnicą. Że jednak takie interesy są zawierane i że w konsekwencji skorzysta z nich Polska, świadczy chociażby taki fakt:

Ostatnio bawił z wycieczką łotewską na PWK. wybitny przemysłowiec łotewski, p. Wohlemar Graff. Interesował się on specjalnie Bankiem Cukrownictwa i w czasie pobytu odbył dwie konferencje z dyr. Mikulskim w sprawie zakupu 2-ch dużych cukrowni łotewskich przez Bank Cukrownictwa.

P. Hariton znowu, przedstawiciel Izby Handlowo-Przemysłowej w Rydze, stwierdził z zadowoleniem, że udało mu się nawiązać bliższy kontakt z przedstawicielami poznańskich sfer handlowych.

P. wiceminister Eglitis wyrażał swój zachwyt nad polską produkcją maszyn rolniczych i niewątpliwie zachwyty te dopomogą nam w najbliższej przyszłości do ulokowania na Łotwie pewnej ilości tego rodzaju produktów.

Tyle co do Łotwy.

W związku z pobytem wycieczki bułgarskiej na PWK. dowiadujemy się, że delegaci tej wycieczki pp. Szuwarow, Kołoczew i inż. Czlenow zwiedzili fabrykę Leona Czarlińskiego T. A. w Ostrowie, gdzie zakupili za przeszło jeden miljon złotych maszyn rolniczych.

Harriman w Polsce

W związku z ofertą elektryfikacyjną, jaką złożył rządowi polskiemu koncern Harrimana od dłuższego czasu zapowiadany był przyjazd p. Harrimana do Polski. Data przyjazdu ustalona była na jeden z ubiegłych dni. Jednakowoż ze względów bliżej nieznanych przyjazd p. Harrimana, aczkolwiek definitywnie postanowiony, nie nastąpił. Wiadomem było natomiast, iż w jego zastępstwie przybyć mają wiceprezes koncernu p. Rossi i dyrektor generalny z Paryża Dr Lubowicz. Przyjazd tych panów miał nastąpić niezależnie od przyjazdu Harrimana. Dotychczas wszakże p. Rossi ani Dr Lubowicz nie przybyli do Warszawy. Przyczyny wstrzymania przyjazdu szefów koncernu Harrimana, jak ustaliła Ajencja Wschodnia, nie są jeszcze bliżej znane.



—o—

POPRAWA PŁYNNOŚCI POLSKIEGO RYNKU PIENIĘŻNEGO. Państwowy Instytut Konjunktury Cen przeprowadza obecnie doniosłe studja nad wpływem zmian rynków pieniężnych Stanów Zjednoczonych i Europy zachodniej na rynek pieniężny w Polsce. Prace dotychczasowe wykazały, że odpływu kapitałów zagranicznych z Polski niema, oraz, że na skutek obniżenia prywatnej stopy dyskontowej zagranicą i wysokiego poziomu stopy dyskontowej w bankach polskich należy spodziewać się w najbliższym czasie poważniejszych lokat kapitałów zagranicznych w przemyśle i handlu polskim.

CZYNNOŚCI BANKOWE URZĘDÓW ADMINISTRACYJNYCH. Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, iż podległe mu urzędy obowiązane są, zgodnie z odnośnem rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej, przed dokonaniem pewnych czynności bankowych, jako to: zaciąganie pożyczek przez komunalne kasy oszczędności, udzielanie gwarancyj, zakup monet złotych, czynności dewizowe, udzielanie kredytu towarowego pod zastaw towarów itp., uzyskać osobne zezwolenie ministerstwa skarbu w porozumieniu z ministerstwem skarbu.

POLSKO- CZESKIE TOWARZYSTWO HANDLU WĘGLEM. Jak donosi P. I. E., przy udziale Ministerstwa Robót Publicznych, Agrarni Banky i Związku Handlarzy Węglem, powstało Polsko-Czeskie Towarzystwo Handlu Węglem z kapitałem 660,000 K. c. Celem Towarzystwa jest handel polskim węglem i koksem, w którym to celu Towarzystwo odbierać będzie od Ministerstwa Robót Publicznych pozwolenia na przywóz kontyngentowego węgla. Interesy Towarzystwa prowadzą: K. Swoboda i B. Novak (Agrarni Banka), Erwin Kaufmann (f-ma K. Königer et Sohn w Pradze), A. Ruzicka u Uścia, dr. Fischer (Min. Verej. Praci), B. Jirasek (Związek Handlarzy węglem) i F. J. Kroiher (Centralny Związek Organizacyj Rolniczych).

MAKS BROD Copyrigth by Verlag Paul Zsolnay Wien—Berlin.

Zaczarowany kraj miłości

119 **Przekład M. Kanfera**

Pierwszym domem kamiennym, który zbudowano, była stajnia dla krów. Pokazuje się ją Krzysztofowi z wielką dumą. Krzyżowanie holenderskiej i arabskiej rasy. Eksperyment udany. Tu tkwi jedna z najsilniejszych podstaw kolonji. - Obcy nie może należycie ocenić tej głębokiej twórczej radości tych ludzi, którzy widzą, jak ich dzieło rośnie. Krzysztof stał się nieco chwiejny. „Kara" wydaje się tu w każdym razie wysokiem odznaczeniem.

Inne domy kamienne raczej z betonu, które widziano już z auta, te z miłemi balkonami, są przeznaczone dla dzieci. Dzieciom powodzi się tu świetnie, wyrastają tu na wolnych, całych ludzi. „Musi pan zwiedzić dom dla dzieci, chociażby tylko dlatego, by zaznać rzadkiej przyjemności chodzenia po schodach. Małym dzieciom daje się teraz właśnie koncert gramofonowy, a inne są w szkole, jak czyste są wszystkie te sypialnie z białemi łóżkami. Dzieci wychowuje się od samego początku we wspólnocie, rodzice, którzy mieszkają w barakach, mają naturalnie w każdej chwili dostęp do domu dzieci. Lecz dzieci nie muszą odczuwać złego humoru i męczenia rodziców po pracy, nie muszą poznawać rodziców ze złej strony. Kompleks ojca trudną ma u nas sytuację. Nie uda mu się zapuścić u nas korzeni" żartuje Joel.

„A to przed nami jest naprawdę góra Gilboa? Gdy opuszczają kamienny dom, oczy ich przykuwa potężny olbrzym „Biblijna góra, na której Saul pokonany został przez Filistynów i przebił się mieczem, a obok niego jego giermek?"

„Tak, jest to góra, którą psalmista przeklął. Bohaterowie Izraela zginęli na wyżynach Izraela i: ani rosa ani deszcz nie padną na cię góro Gilboa".

„Ostatnia klątwa zupełnie się spełniła. Moglibyśmy o tem niejedno opowiedzieć", rozprasza Garta patos nastroju. Okazuje się, że ci nowi bohaterzy Izraela jeszcze ani razu nie byli na tej górze, chociaż od trzech lat osiedlili się u jej stóp. Praca nie daje im na to wolnego czasu. Praca jest na razie i na długo jeszcze rzeczą znacznie ważniejszą.

„A dom betonowy tu obok, który się teraz właśnie wykańcza, dla kogo jest przeznaczony?"

„Dla jednej z naszych par małżeńskich.

„Rozstrzyga się to chyba przez los?"

„Widzi pan, na tę myśl nigdybym nie wpadł" stwierdza Franz Ritter bez żadnej arogancji. „Żaden z nas, nieprawdaż! Jest przecie rzeczą jasną, że do kamiennego domu dostaną się ci, którzy go najbardziej potrzebują, a więc chorzy. Ale nikt nie zechce się wprowadzić każdy będzie utrzymywał, że inny bardziej go potrzebuje".

Krzysztof mruczy: „U was musi człowiek dopiero zachorować, by zdrowo mieszkać.

„I tak może to pan określić". Nie bierze mu się za złe tej krytyki. Do krytyki jest się tu przyzwyczajonym.

A w dodatku jaka ciężka praca! Jakże pali słońce we winnicy, gdzie pani Ritter, silna i młoda z szerokim słomianym kapeluszem prowadzi konie zaprzężone do kultywatora przez szerokie ścieżki wzdłuż winnej latorośli. Krzysztof jest później wieczorem szalenie zmęczony, tylko od samego oglądania, od spacerowania — a wszyscy inni pracują przecież dzień w dzień przy takim wikcie, przy takich warunkach mieszkaniowych. Jedynem orzeźwieniem to jest tusz, z którego Krzysztof nie chciałby wogóle wyjść, musi jednakowoż to uczynić dla sałatki kartoflanej, grochu i herbaty, tej nader skromnej kolacji.

Po kolacji ktoś z „chłopów" gra na pianinie w sali jadalnej. Bethovena — w cudownie jasnem ujęciu, opowiadają Krzysztofowi, że ten człowiek w Europie uzyskał doktorat praw — tu jest znawcą stajni i szewcem. A czy Ryszard nie chciał się też nauczyć rzemiosła — wyłania się w Krzysztofie reminiscencja. Czy szewc jest żonaty?, pyta się Krzysztof mimowoli poruszając się po linji Ryszarda. Ma doskonałą żonę, jedną z najsilniejszych tu indywidualności i troje pięknych dzieci.

(Ciąg dalszy nastąpi.).

List z Rzeszowa

Po ukonstytuowaniu się władz kahalnych

(Korespondencja własna).

Rzeszów, w czerwcu.

Jeszcze w lutym b. r. odbyło się ukonstytuowanie władz nowowybranego kahału. Na posiedzeniu zarządu p. Tuchfeld (z listy org. „Mizrachi") głosował przy wyborze prezydjum na kandydatów kliki kahalnej, podczas gdy drugi radny z listy org. „Mizrachi" p. Nussbaum głosował na kandydatów bloku narodowo-żydowskiego; na posiedzeniu rady głosował p. Rebhun (z listy org. „Mizrachi") też na kandydata kliki kahalnej, a przeciw prezesowi org. „Mizrachi", kandydującemu na prezesa rady. Prezesami rady i zarządu zostali dwaj radni z kliki kahalnej, a mandaty wiceprezesów oddano wiernopoddańczym i nowozaprzysiężonym członkom kliki pp. Rebhunowi i Tuchfeldowi. Oburzenie w mieście było wówczas silne, nie pisaliśmy jednak o tem, w przekonaniu, iż jakaś instancja partyjna org. „Mizrachi" tę sprawę załatwi. Sąd partyjny przy Centrali org. „Mizrachi" rzeczywiście tą sprawą się zajął i po kilku rozprawach oraz posiedzeniach m. i. stwierdził, iż postępek tych panów był jaskrawem naruszeniem dyscypliny partyjnej oraz nałożył na nich obowiązek złożenia 100 dolarów na Ż. F. N. celem wpisania do Złotej Księgi p. Herza, prezesa tut. org. „Mizrachi", przeciw któremu właśnie głosował p. Rebhun przy wyborze prezydjum. Sąd partyjny zarazem polecił stworzyć komitet polityczny przy tutejszej org. „Mizrachi", któremu pp. Rebhun i Tuchfeld też muszą podlegać i nie wolno im nic przedsiębrać bez zgody tegoż komitetu.

Nie wchodzę w to, czy wyrok jest słuszny czy niesłuszny (opinja publiczna zgodnie uznaje wyrok za bardzo łagodny), podnieść należy, że wspomniani wyżej radni wyroku nie zaczepili, nie umieścili jednak w „Nowym Dzienniku" stosownego, a w wyroku ułożonego oświadczenia, i wier nie służą nowemu bogowi.

Przy tej sposobności, nie możemy pominąć okoliczności, wśród jakich ukonstytuowanie kahału miało nastąpić. Otóż siły liczebne bloku narodowo-żydowskiego i kliki były równe, wobec czego obie grupy zmierzały do pewnego porozumienia. W każdym razie ze strony bloku nar.-żyd. zmierzano do uzyskania odpowiedniego zastępstwa prezydjum. Nie ulega wątpliwości, że przy równych siłach i podział mandatów musi być równy, nie mając większości, nie mogła niczego osiągnąć, chyba po przyciągnięciu radnych z bloku narodowo-żydowskiego. To się klice udało, bo po **niesłychanem postępowaniu pp. Tuchfelda i Rebhuna** klika utrzymała się przy władzy, czego się z pewnością nie spodziewała, zwlekając przecież z ukonstytuowaniem kilka miesięcy. Za swoją zdradę otrzymali pp. Rebhun i Tuchfeld stanowiska wiceprezesów, z czego org. „Mizrachi" żadnego pożytku mieć nie będzie, gdyż z dalszego ich postępowania i odbytych posiedzeń wynika, że staną się oni wiernymi druhami starej „lejbgwardji" kahalnej i powiększą jedynie zespół moszków kahalnych.

Większość uczciwych i oddanych idei sjońskiej członków org. „Mizrachi" jest bezradna wobec tego stanu rzeczy, skoro blok narodowo-żydowski będzie musiał w kahale w zasadniczych sprawach walczyć i przeciw klice i przeciw dwom roz bijaczom jedności sjonistycznej, która z pożytkiem mogła pracować w duchu ideologji sjońskiej.

List z Przeworska

P. wojewoda lwowski w Przeworsku. — Referendarz starostwa gniewa się. — Z ruchu sjońskiego.

(Kor. wł.) W przededniu Bożego Ciała odbyło się w Przeworsku uroczyste poświęcenie Wydziału powiatowego w obecności wojewody lwowskiego p. Gołuchowskiego. Uroczystość ta uwieńczyła na blizko 30-letnie trudy obywatelstwa tutejszego powiatu około uzyskania autonomji powiatowej. A ponieważ zasługi p. wojewody lwowskiego o koło ostatecznego zrealizowania tej sprawy są niemałe, przeto też obywatelstwo powiatu i miasta zgotowało mu owacyjne przyjęcie. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele wszystkich władz, instytucyj i wojskowości. Ze strony Zarządu Gminy żydowskiej w Przeworsku byli obecni pp. Dr. Anzelm Kleinman i Hersz Rottenstreich. Radość wśród ludności żydowskiej byłaby zupełną, gdyby nie okoliczność, że w tymczasowej Radzie powiatowej wyszłej z nominacji nie zasiada ani jeden reprezentant wcale licznej ludności żydowskiej.

Nasza ostatnia korespondencja odniosła przecież skutek, a to i dodatni i ujemny. Dodatni dla kahału naszego, gdyż referendarz starostwa p. Konopka natychmiast zwołał ankietę przedstawicieli ludności żydowskiej naszego miasta celem omawiania z nimi spraw kahalnych i szybkiego ich załatwienia. Ujemny zaś skutek dla Waszego korespondenta, gdyż ten sam referendarz starostwa p. Konopka pogniewał się na niego za ostatnią korespondencję i pominął go przy zaproszeniach na wspomnianą ankietę. Kazał p. Konopka powiedzieć Waszemu korespondentowi, że może się w swych sprawach udawać wprost do p. Starosty. Wprawdzie Waszemu korespondentowi zawsze jest i będzie przyjemnie we wszystkich sprawach konferować bezpośrednio z samym p. Starostą, sądzi atoli, że p. Konopka cofnie swoje zarządzenie, gdyż chyba Wasz korespondent znajdzie sposób ku temu, aby p. referendarz starostwa przyjął go w sprawach i godzinach urzędowych, choćby nawet miał tą sprawą zainteresować samego Starostę lub Województwo. A zresztą nie widzimy powodu do gniewu. My bowiem dążymy do tego, ażeby władze państwowe zaznajamiały się z potrzebami ludności żydowskiej bez moszków i faktorów i dlatego bezlitośnie demaskujemy tych wszystkich moszków, co to starodawnemi krętemi drogami próbują sobie zyskać względy władz i wśliźgiwać się do różnych urzędów z własną korzyścią a ze szkodą dla ludności żydowskiej, zaś z kompromitacją dla władz i urzędników. Jeśli chodzi o ogół żydostwa, to mamy teraz jego przedstawicieli legalnych, wyszłych z demokratycznych wyborów i z nimi władze mają i powinny w sprawach ogólnych się znosić, jeśli zaś chodzi o sprawy pojedyńczych jednostek, to na to godziny audjencjonalne, a w razie konieczności zawodowi adwokaci oraz tok instancyj. Niema więc powodu do irytacji i gniewu, który zresztą nie powstrzyma nas od spełnienia naszego obowiązku usuwania fagasów i faktorów - moszków jak najdalej od progów Starostwa i innych władz.

Akcja szeklowa dała w nazem mieście bardzo zadawalający wynik, gdyż sprzedaliśmy 178 szekli dzięki sumiennej i wytężającej pracy całej lokalnej komisji szeklowej z tow. Drem Anzelmem Kleinmanem na czele. W skład komitetu wchodzili: tow. Leib Herbstman, Dawid Rosenbach, Mojżesz Riesenbach, Izrael Wachtel, Chaskiel Scharfman, Geller Eissig i Chaim Langsam Hechaluc-Szomer, Małka Nussbaumówna i Mirjam Kannerówna i Izrael Friedman.

Onegdaj pożegnaliśmy tow. Małkę Nussbaumównę, która wyjechała na hachszarę do Chodorowa. Z żalem rozstaliśmy się z towarzyszką, która była nią w całem tego słowa szlachetnem znaczeniu. Nie było żadnej okazji pracy sjońskiej, by tow. Nussbaumówna nie brała w niej żywego udziału.

(Prostujemy omyłkę drukarską w naszej ostatniej korespondencji w tym kierunku, że tow. Hinda Hornsteinówna wyjechała stąd nie do Ameryki, lecz do Antwerpji).

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela, 16 czerwca.

Kraków (314.1). 11.45. Komunik. P. W. K. 11.56. Komunik. 12.10. Koncert z Katowic (m. i. pieśni popularne). 16.35. Odczyt Dra Gieleckiego „Z kosmologji wedyjskiej". 17. Koncert muz. pol z Warszawy. 18.35. Komunik sport. Odczyt p. Dr B. Sypniewskiej „Wrażenia z podróży do Włoch" 19. Komunik. sport. 19.20. Odczyt p. A. Butrywiczównej „Poezje mikrofonu". 20. Słuchowisko wesołe. 20.30. Koncert (Brahms Czajkowski, Liszt i i.) wykon. E. Jefimcewa (sopran), Sz. Marwur (fort.), chór seminarjum żeńskiego. W przerwie o godz. 21, kwadrans literacki z Warszawy (nowela St. Godlewsikego. 22. Komunikaty. 20.30. Muzyka tan. z Warszawy.

Warszawa (1395.1). 17, 20.30 i 23. Koncerty.

Katowice (416.1). 11.45. P. W. K. 12.10. Koncert (pieśni popularne). 17. Koncert muz. pol. z Warszawy. 18.35. Skrzynka poczt. 19. Rozmaitości. 19.20. „Bery i Bojki". 20.30. Koncert z Krakowa (p. tamże). 21. Kwadrans literacki (recyt. noweli). 21.15. D. c. koncertu z Krakowa (p. tamże). 22. PAT. 23. Muz. tan. z Warszawy.

Poznań (339.8). 18.20, 20.30 i 23 Muzyka.

Wiedeń (519.9). 11, 15.45 i 18.45. Koncerty.

Budapeszt (5.45). 12.30, 19.25 i 22.30. Koncerty.

Zeesen (1648). 12. Koncert. 20. Operetka.

Moskwa (1442.3). 12 i 18.30. Koncerty.

Lahti (1522.8). 18.30, 19.40 i 20.20. Koncerty.

Paryż (1744). 13.45 i 21.15. Muzyka.

Stambuł (1200). 18 i 20. Koncerty.

TRANSMISJA NARODOWEJ OPERY Z ZAGRZEBIA.

Do międzynarodowej środkowo- europejskiej ententy radjofonicznej, dzięki której odbywa się regularnie wymiana reprezentacyjnych programów koncertowych między Warszawą, Berlinem, Wiedniem, Pragą i Budapesztem, przyłączyła się także w ostatnich tygodniach i Jugosławia, i w dniu 17 bm. o godz. 20-tej radjostacja w Zagrzebiu nada narodową operę „Nikola Subic Zrinski" Ivana Zajca, która będzie transmitowana przez kilkadziesiąt stacji środkowo- europejskich, między nie mi przez wszystkie stacje polskie.

Raport Komitetu Trzech

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Madryt, 10 czerwca

Sesja madrycka Rady nie będzie mogła być zapisana w analach Ligi Narodów jako jedna z bardzo pracowitych. Na pięć dni dotychczasowych „prac" przypadło narazie, łącznie i efektywnie, pięć i pół godzin posiedzeń, a czterna ście i pół godzin oficjalnych powitań, przyjęć bankietów, wycieczek, banalnych rozmówek ku luarowych, no i... snu. Są to wywczasy bardziej nużące, niż zasłużone. W dziele pacyfikacji świata jest bowiem jeszcze coś niecoś do zrobienia...

Na szczęście znalazła się na porządku tej sesji kwestja mniejszości, o której, kilka dni temu, powiedział p. Briand swoim pięknym, niskim głosem, że „stanowi jedno z najtrudniejszych zagadnień, jakiemi zajmowała się dotychczas Rada Ligi". Jestto istotnie trudne zagadnienie — zawsze znajdzie się coś, co psuje dobrą zabawę — i Liga Narodów się niem zaczęła ostatnio zajmować, ale, czy rezultaty będą choć nawpół zadowalające — to już inna sprawa.

Raport „Komitetu Trzech", który za kilka dni zostanie oficjalnie opublikowany, zawiera z załącznikami, nie mniej i nie więcej, jak 67 stron druku in quarto. Mimo swojej objętości treść tego dokumentu jest nader skromna. Połowa odpada na załączniki, którymi są memorjały złożone przez rządy piętnastu państw. Druga połowa, stanowiąca właściwy raport, zawiera bardzo szczegółową część historyczną o powstaniu traktatów mniejszościowych, o przyjęciu przez Ligę Narodów gwarancji nad wykonaniem tych traktatów, o późniejszych postanowieniach Rady i Zgromadzenia Ligi w sprawie ochrony mniejszości i o dotychczasowem funkcjonowaniu ustanowionych przez Radę norm proceduralnych dla badań petycji. Ta część raportu nie zawiera nic nowego, lecz jest bezstronnym i dosyć sumiennie sporządzonym zestawieniem zobowiązań traktatowych i dotychczasowych praktyk Ligi. Konkluzje „Komitetu Trzech" są natomiast nader krótkie i prawie całkiem — negatywne. Co do proponowanej przez kilka rządów i przez same mniejszości stałej komisji mniejszościowej, zaznaczają autorowie raportu, że powołanie do życia takiej komisji przekraczałoby ramy traktatów mniejszościowych i nie dałoby się dokonać bez zgody sygnatarjuszów tych traktatów. Byłoby to zresztą, zdaniem Komitetu daleko idącą zmianą koncepcji, na jakiej opierają się trakta ty mniejszościowe, i dlatego Komitet „nie uwa ża za możliwe przedstawić jakichkolwiek pole ceń w tym względzie". Komitet wypowiada się również przeciwko propozycji p. Danduranda, by petycje przekazywane były Lidze za pośrednictwem rządu, jakoteż — przeciw jego wszystkim innym propozycjom dotyczącym rozdzielenia składu komitetów badających petycje mniejszościowe. Komitet poleca jednem słowem utrzymanie w całości dotychczasowej procedury w sprawię badań petycyj. Jedynie w sprawie jawności poczynił Komitet Trzech kilka bardzo, ale to bardzo nieśmiałych propozycyj. Poleca więc, by badające petycje Komitety Trzech przesyłały *członkom Rady* — w sposób całkiem poufny — komunikat przedstawiający wynik ich badań. Dotychczas bowiem nie dowiadywali się urzędowo nawet członkowie Rady o losie tej lub owej petycji. Te komu nikaty nie mogłyby jednak zostać opublikowane bez zgody zainteresowanego państwa. Co do publiczności, to Komitet Trzech proponuje dla niej tylko jedną, jedyną „reformę": Sekretarjat Ligi miałby publikować doroczne statystyki — zawierające *cyfry* (a więc nie pochodzenie, ani przedmiot) petycji, które zostały i któ re nie zostały przyjęte, ilość utworzonych dla zbadań ich Komitetów Trzech i ilość posiedzeń(!) tych Komitetów.

Jak widzimy, raport Komitetu Trzech jest gó ra, z której po długich mękach połogowych, wylazła — malutka i niewinna biała myszka. Rada poprosiła p. Adatsi'ego, by przedłożył jej krótszy papierek zawierający wyciąg *pozytyw nych* propozycyi Komitetu Trzech. Ten prpierek jest z natury rzeczy bardzo krótki. Otóż, jak już przedwczoraj pisałem, Niemcy chcą jeno przyjąć te pozytywne propozycje bez negatywnego raportu, Polska natomiast i Mała Ententa nie chcą ich przyjąć w odłączeniu od negatywnego raportu. Decyzję Rady będziecie w chwili ogłoszenia tego listu zapewne już znali.

M. K-y.

Nadzwyczajny sukces akcji szeklowej w zach. Małopolsce

Akcja szeklowa w całej naszej dzielnicy została już ukończona. Prowizoryczne obliczenia Centralnej Komisji szeklowej w Krakowie wska zują, że w roku tym dzielnica nasza osiągnęła liczbę około 19.000 szekli jeszcze nigdy w naszej dzielnicy nie osiągniętą.

Sukces ten jest wynikiem pełnej poświęcenia pracy wszystkich naszych towarzyszy we wszystkich miejscowościach naszej dzielnicy. Akcja szeklowa objęła sto kilkadziesiąt miejscowości. I z naciskiem podnieść należy, że wszystkie prawie miejscowości w akcji brały udział, i to z wynikiem dodatnim. Cały szereg miejscowości kontyngent przekroczył, dużo miejscowości kontyngent, wzgl. liczbę szekli do kontyngentu zbliżonego osiągnęły. Prawie że wszystkie miejscowości w akcji udział brały i pieniądze odprowadziły.

Ten rekordowy wynik akcji szeklowej wskazuje nietylko o pełnej poświęcenia pracy naszych Towarzyszy, ale o olbrzymich możliwościach pracy sjońskiej w naszej dzielnicy, które wykorzystane jeszcze być mogą i muszą.

Po ostatecznem obliczeniu ogłosimy wykaz sprzedanych w każdej miejscowości szekli

Centralna Komisja Szeklowa
w Krakowie

Przed wyborami na XVI. Kongres Sjonistyczny

Dziś wyłożenie list wyborczych.

W myśl kalendarzyka wyborczego uchwalonego przez G. K. W. we wszystkich miejscowościach Zachodniej Małopolski i Śląska winny być wyłożone do publicznego wglądu ze strony L. K. W. listy uprawnionych do głosowania. Listy te muszą być wyłożone w dniach 16, 17, 18 bm. Wyborcom przysługuje prawo wniesienia reklamacji tak odnośnie co do pominięcia szeklowca na listę, jakoteż odnośnie do wykreślenia z listy wyborczej. Reklamacje można wnosić w dniach 16, 17, 18 i 19 bm.

Od 16—21 bm. godzina 12 w południe można wnosić do G. K. W. listy kandydatów. Przy wnoszeniu list przestrzegać należy przepisy paragr. 11, 12, 13, 14 instr. wyborczej, która została przewodniczącym L. K. W. rozesłana i ogłoszona w „Nowym Dzienniku".

Wszystkie L. K. W. winny się ściśle zastosować do terminów przez G. K. W. ustalonych.

Zwracamy uwagę na komunikaty G. K. W., które zostaną ogłoszone w najbliższych dniach w „N. Dzienniku".

Główna Komisja wyborcza.

—o—

Echa zajść lwowskich

Od całego szeregu żydowskich instytucyj akademickich zagranicą otrzymaliśmy protesty przeciwko ostatnim ekscesom we Lwowie. M. in. nadesłały nam uchwały protestacyjne stow. studentów Żydów w Rouen (Francja) i Związek studentów obywateli polskich w Pradze czeskiej.

Analogiczną uchwałę zakomunikował nam również zarząd Żyd. Stow. akademickiego przy politechnice gdańskiej.

INFORMATOR WOJSKOWY.

CZYTELNIK Z OLSZANY: Zezwolenie na wyjazd nie jest Panu potrzebne.

Program badań terenowych Państwowego Instytutu Geologicznego w r. 1929

Program badań terenowych, które mają być wykonane przez Instytut Geologiczny w r. 1929, uwzględnia przedewszystkiem te obszary kraju, które posiadają szczególniejszą doniosłość dla życia gospodarczego Rzeczypospolitej, a więc Polskie Zagłębie węglowe, pola ropodajne i solonośne w Karpatach i na ich przedgórzu, wreszcie złoża rud żelaznych i kruszców cynkowo- ołowianych w Polsce środkowej i południ. zachodniej.

Prócz tych badań Instytut wykona w roku bieżącym specjalne poszukiwania geologiczno- górnicze i geofizyczne, zdążające do oceny złóż surowców, niezbędnych dla obrony granic Państwa lub dla podniesienia wydajności naszego rolnictwa.

Badania w Zagłębiu węglowem polegać będą głównie na kartowaniu szczegółowej mapy geologicznej Zagłębia w skali: 25,000 na arkuszach: Bukowno, Wielki Chełm, Oświęcin, Wodzisław. Badania terenowe Karpat zostaną skoncentrowane przedewszystkiem w ich części środkowej i zachodniej, a więc na arkuszach: Dobromil, Ustrzyki Dolne, Lisko, Sanok, Dynów, Jasło i Gorlice.

Na terenach kruszconośnych będą prowadzone badania złóż ołowiu w okolicach Siewierza, kartowanie arkusza Opoczno, Krzepice i Częstochowa, poszukiwania złóż minerałów użytecznych w Górach Świętokrzyskich, miedzi rodzimej na Wołyniu i inne.

Będą również prowadzone dalsze badania hydrologiczne w dorzeczu Jasiołdy, pozostające w związku z projektem osuszenia Polesia. Badania grawimetryczne będą prowadzone badal w okolicach Kropiwnika na terenie występowania soli potasowych. Dzięki zaś wyznaczonym kredytom przez Radę Ministrów będą również prowadzone poszukiwania nowych złóż soli potasowych na terenach Podkarpackich i na Kujawach. Wreszcie kosztem i na życzenie M. S. Wojsk. będą prowadzone w dalszym ciągu poszukiwania złóż kruszconośnych.

— **PODGÓRZE—WISŁA Ib.** Dzisiejsza niedziela przyniesie spotkanie o mistrzostwo kl. A. między drużynami rezerwowej drużyny Wisły i Podgórza. Początek zawodów o godz. 11.15 przedpołudniem na boisku, poprzedzi mecz drużyn młodszych.

LITERATURA I SZTUKA
DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

„Palę Paryż"

Powieść Brunona Jasieńskiego

Pod tym tytułem ogłosił p. Bruno Jasieński nakładem „Roju" we Warszawie sensacyjną powieść, która wyszła równocześnie w języku francuskim, niemieckim, rosyjskim, a tłumaczo ną też jest na język angielski i hiszpański. Na tem jeszcze nie koniec, bo powieść ta przerobio na na film zapowiedzianą już została jako jedna z czołowych produkcyj bieżącego sezonu.

Przedmowę do tej powieści napisał Juljusz Kaden-Bandrowski, zaznaczając, że przy analizie jakiegoś dzieła chodzi głównie o to, „czy autor wzruszył, czy wstrząsnął sercem naszem, czy choć przez chwilę uwierzyliśmy owym ludziom i losom przez autora na papier książki wypędzonym". Kaden-Bandrowski jest tego zdania, że autor powieści p. t. „Palę Paryż" nas wzruszył, — i uwierzył widocznie ludziom i losom wypędzonym na papier tej powieści. Nie razi go też komunistyczna tendencja, bo uważa tę książkę „za w najwyższym stopniu łagodzącą i niemal że pacyfistyczną."

Trudno mi doprawdy przychodzi pogodzić się z opinją znakomitego autora „Czarnych skrzydeł", bo powieść ta ani nie wzrusza ani nie zmusza nas do wiary w losy ludzi, o których opowiada jej autor, p. Jasieński. Bardzo problematycznej natury jest też ten pacyfizm, zdążający po przez trupy miljonów ludzi do raju komunizmu na świecie. Ubogą wbrew zewnętrznym pozorom jest treść tej bardzo fantastycznej powieści. Punktem wyjścia jest para wieczorowych pantofelków, których robotnik Pierre nie mógł kupić swej kochance pannie Jeanette. A nie mógł ich kupić dlatego, ponieważ zredukowano go, t. j. „wylano" z fabryki samochodów. Zaczyna się dla biednego robotnika psia dola człowieka, poszukującego pracy, nie mogącego jej znaleźć. Wyrzucają go z mieszkania, a głód na stałe rozgościł się w jego ciele, przenikając do wszystkich jego szczelin. Sypia pod gołem niebem, czasem przytuli głowę do twardych kamieni, czasem uda mu się zarobić trzy franki, ale to szczęście nie zawsze się zdarza. Najgorszą jednak rzeczą jest to, że społeczeństwo sytych burżujów zabiera mu Jeanettę, która dla pantofelków zbyt często zagląda w towarzystwie otyłych sytych, starych i łysych jegomości do małych i tak w Paryżu licznych hotelików. To go zupełnie wyprowadza z równowagi, popełnia więc zamach na życie jednego z tych burżujów, dostaje się do więzienia, gdzie zaznajamia się z aresztowanymi komunistami, ale zbytnio nie przejmuje się ich teorją, pogrążony wciąż jeszcze w swych wizjach o dziecinnych kolanach swej ukochanej, które gdzieś w jakimś hoteliku pieści bogaty, otyły burżuj. To też, gdy wydostaje się z więzienia i dostaje znowu pracę, korzysta z pierwszej lepszej sposobności, by skraść z Instytutu bakterjologicznego dwie próbówki z zarazkami dżumy, które wzrzuca do paryskich wodociągów na stacji miejskich filtrów.

Zadżumiony Paryż odcięty jest od reszty świata gęstym kordonem policji i wojska, stolica Francji przeniosła się do Bordeaux, a Paryż pozostawiono samemu sobie, jego własnym tragicznym losom. Wszyscy ratują się jak mo... W Paryżu każda dzielnica staje się odrębnem państwem. W dzielnicy robotniczej po...staje republika rad. Anglosasi wyrzucają Fran...uzów ze swej dzielnicy, tworząc dla siebie od...ębną komunę. Także Chińczycy i Japończycy ...udzie żółtej rasy, organizują swoje państwo, dawni rosyjscy emigranci przeprowadzają restaurację monarchji rosyjskiej, której dyktatorem staje się były mistrz kozacki a do niedawna szofer taksówki wożący burżujów do lupanarów, a teraz biorący odwet za tę swoją poniewierkę na Żydach. Powstaje też i odrębne państewko żydowskie, którego głową staje się sędziwy cadyk cudotwórca — tak sobie polski komunista żydowskiego pochodzenia wyobraża strukturę i fizjognomję społeczeństwa żydowskiego! Wszystkie te państwa w obrębie Paryża odgrodzone są od siebie kolczastemi drutami, barykada wiz paszportowych, które musi się mieć, jeśli się chce przejść z jednego państewka do drugiego.

Akcja rozpryskuje się na tysiące fragmentów z których niektóre są naprawdę żywe, interesujące i przepojone jakimś niepokojącym rytmem burzliwych wydarzeń. Rozumie się samo przez się, że robotnicy dokonywują tutaj cudów bohaterstwa, podczas gdy burżuje są po większej części tchórzami, egoistami, nędznemi kreaturami. Nawet siwobrodego rabina-cudotwórcę przedstawia autor na sam koniec jako nędznego oszusta, który ratuje tylko bogaczy, pozostawiając biedotę na pastwę dżumy, a autor zapomina przytem zupełnie, że cudotwórcę tego przedstawił przedtem jako świętego ascetę, mocującego się z Bogiem.

Możemy jednakowoż przebaczyć autorowi wyraźną tendencję tego utworu, albowiem wolimy mieć do czynienia z człowiekiem o określonem obliczu aniżeli z maskowanym cynikiem, który swój cynizm osłania piórupuszem jakiejś wzniosłej idei. Rozumiemy więc, dlaczego autor każe tak marnie zginąć Paryżowi, bo na ruinach tej stolicy świata wyrasta nowe życie. Oto wypuszczeni z więzienia więźniowie pod przewodem komunistów przemieniają zadżumiony Paryż, z którego dżuma w tak cudowny sposób uciekła, jak się zjawiła w komórkę przyszłego raju na świecie. Ostatnie stronice tej książki donoszą nam mianowicie o nowej krucjacie kapitalistycznej Europy przeciwko sowietom, w której to krucjacie pierwsze skrzypce gra państwo, oznaczone w polskiem wydaniu trzy kropki. Paryż rzuca hasło zwycięskiej rewolucji, obalającej cały porządek świata.

Metoda pracy autora bardzo żywo przypomina Erenburga, którego „Trust dla obalenia Europy" ma ten sam prawie charakter. Ta tylko zachodzi różnica, że Erenburg nie służy tak wiernie celom propagandy, jak to czyni Jasieński, że nie jest takim wierzącym komunistą, jak autor powieści „Palę Paryż". Technikę Jasieńskiego można określić niemiecką nazwą „nowej rzeczowości". Cechuje tę technikę przewaga metafory. Autor, chcąc n. p. przedstawić proces człowieka, usiłującego przypomnieć sobie, skąd zna jakąś twarz, opisuje nam długo i szeroko jakąś wiejską starą omszałą studnię, do której na łańcuchu wpuszcza się wiadra. Pani Irena Krzywicka, która niedawno na łamach „Wiadomości Literackich" zwalczała tak wymownie tę chorobliwą skłonność kobiecych autorek do przeładowywania swych powieści metaforami, niemile chyba będzie zdziwiona po przeczytaniu powieści męskiego autora, który w niczem nie ustępuje pod tym względem pani Kuncewiczowej i jej towarzyszkom.

Ale pozostawmy na uboczu wszelkie artystyczne refleksje, bo interesuje nas tu punkt wyjścia tej powieści, która wzruszyła Kadena-Bandrowskiego i wstrząsnęła jego sercem, tak, że uwierzył losom i ludziom przez Jasieńskiego na papier książki wypędzonym. Dżuma pochłonęła najpiękniejsze i dziwnym urokiem opromienione miasto świata, a stało się to tylko dla tego, ponieważ robotnik Pierre nie mógł kupić wieczorowych pantofelków dla swej ukochanej.. Miljony zginęło ludzi, a na ich trupach buduje p. Jasieński nowy swój raj ludzkości. Zalatuje nas z tej powieści odór trupi, a doprawdy trzeba mieć niezwykle silnie nerwy względnie szczelnie umieć zamykać nos, by oprzeć się uczuciu wstrętu. Przedstawialiśmy sobie dotychczas socjalizm jako trjumf idei prawa i sprawiedliwości, jako ostateczny rezultat procesu zachodzącego w przeważnej większości ludzkości. Innego socjalizmu, prócz socjalizmu idącego do swej realizacji w majestacie wielkiej miłości człowieka, wogóle sobie wyobrazić nie możemy, a zadżumionego socjalizmu nie możemy uznać za źródło głębokich wzruszeń.

Nie, chyba fatalna jakaś zaszła pomyłka, którą możemy sobie wytłumaczyć tylko tem, że Juljusz Kaden-Bandrowski jest dobrym kolegą i nie mógł odmówić p. Jasieńskiemu koleżeńskiej przysługi...

M. Kanter.

RUDOLF TAUBENSZLAG.

Trójprzymierze

Sto orłów się trzepoce ponad stu szczytami,
Sto szczytów ze szarotek dla nich wije łoże,
Sto gniazd rycerskie skrzydła przyjęło w pokorze —
A halny wiatr brać orlą kołysze — mami...

„My górskich szczytów plemię, granitowe, mocne,
„Myśmy was, bracia-orły z bezkresów wezwali —
„Rozwińcie chrobre skrzydła z bohaterskiej stali,
„Popłyńcie w kraje szare, mgliste i północne...

Sto szczytów — śle stu orłów — po stu mężnych ludzi,
By zawrzeć trójprzymierze po wieczyste czasy —
„ „Wyfruńcie w dal ze śpiewem... niech wasz głos obudzi

„ „Tytany i herosy, giganty, atlasy —
Rozwarły skrzydła orły... pofrunęły szczerze
I nigdy nie wróciły na skalne rubieże...

——o——

REGY REINHOLD

Gdy wiosna się budzi...

I. Noc: Nie mogę spać mamo! Lepiej by było zejść do ogrodu; tam można swobodniej oddychać i na gwiazdy się patrzeć.

II. Noc: Czy mam spać mamo, — tak leżeć bez ruchu? Teraz, gdy chciałbym wybiec na pole i dziko uganiać się; teraz, gdy mógłbym krzyczeć i wyć! — Puść mnie mamo, bo dusze się.

III. Noc: Nie mamo, — ja spać nie mogę! Tak jakoś ciasno w łzdebce; czuję, iż mógłym ja wywrócić i wylecieć tam na otwarte morze. Czy słyszysz, jak one huczy i szumi? Dziwne, — zwykle mnie dotychczas ten szum usypiał; dzisiaj on budzi coś we mnie, — coś...

Nad ranem: Ha! ha! Pomyśl mateczko, co śniłem tej nocy. Była burza, — burza, jakiej dotychczas nie przeżyłem, a ja wybiegłem hen daleko. Potężne fale zaciskały się wokół mnie, lecz odepchnąłem je z siłą! I pomyśl mamo, — pomyśl, — ja uratowałem. — Mamo! uratowałem życie młodej dziewczynie, która była jeszcze piękniejszą, jeszcze piękniejszą — niż Ty!

——o——

O miejsce dla sztuki żydowskiej

Apel

Dnia 22 b. m. odbędzie się w sali Żyd. Domu Akad. konstytuujące zebranie Towarzystwa krzewienia sztuki żydowskiej.

Jawcie się!

Pragniemy tysięcy członków, żądamy świadomości, że za twórczością żydowską stoi murem masa żywych ciał i dusz.

Pragniemy zorganizować, do obowiązku powołać tę część naszego społeczeństwa, która chce wyrwać siebie i innych z apatycznego, często wrogo obojętnego stosunku do wszystkiego, co się z naszą zstuką wiąże, a ją samą przed poniżeniem uchronić i upadkiem, oraz uwolnić z rąk przygodnych lub zawodowych przyjaciół.

Artyści żydowscy chą, by praca ich stała się potrzebą, koniecznością, jak praca murarzy lub lekarzy. Jeśli tego nie dokonamy, przyszłość żydowskiej kultury duchowej, jej wartość równa się zeru.

Strzczycieli i opiekunów naszej poezji, malarstwu, czy muzyce nie trzeba, są od tego, by je brać z pożądania, a nie z litości.

Powiedzmy to w oczy: filantropja, ambicyjki, względy, względziątka, „dobre serce“, partje, koterje, kokieterja i macherstwo, — wszystko to zaszczyca nas frakiem, przewodnictwem i przemowami.

Uwolnijmy sztukę żydowską od tego jałmużnictwa tej „micwy“, od tych przyjemności!

Oprzyjmy twórczość naszą, krew naszego ducha o nas samych, o grupy ludzi, dla których piękno jest rzeczą zawsze aktualną, pierwszą potrzebą, codzienną koniecznością, nieodłączną od pospolitych i najpowszedniejszych czynności.

Miejsca dla sztuki!

A jeśli w nas ta wielka potrzeba nie wyrosła, chcemy piękno krzewić i hodować, nas samych pięknem tem szczepić, — niech rzeźbi, kształt nadaje naszemu praktycznemu życiu.

Apelujemy przedewszystkiem do tych, którzy zainteresowani są renesansem żydowskim, — choćby z urzędu, — stwierdzamy ze smutkiem, że nasi prowodyrzy wielką tę sprawę ignorują.

Ona jest pierwsza. Tu niema miejsca na zastrzeżenia, niema miejsca na żadne „potem“, albo „przedtem“, — bo sztuka nie jest pokostem, politurą, lakierem ani złoceniem, które się dodaje do przedmiotu wykończonego, ale jest stylem jego życia, treścią jego oddechu.

Chcemy się dorobić czasu, kiedy młodzież nasza będzie z taką samą niecierpliwością czekała rekordowych wyczynów sztuki, jak dziś — narciarskich.

W tym celu pod przewodnictwem kochanego naszego mistrza **Markowicza** — utworzył się szczupły narazie komitet, dążący do ambitnego celu: założenia organizacji, złożonej z żydowskich artystów i żydowskiej społeczności.

Przodują nam w tem Wilno i Warszawa.

Domagamy się miejsca w ludzie naszym dla sztuki naszej.

Chcemy zrejestrować siły nasze.

Zjawcie się!

M. Waldman.

KRONIKA LITERACKA

Apel do literatów polskich w sprawie antysemityzmu

We „Wiadomościach Literackich“ ukazał się list znanego publicysty rosyjskiego D. Filozofowa, redaktora wychodzącego w Warszawie dziennika rosyjskiego „Za Swobodu“. P. Filozofow zwraca się z apelem do literatów polskich, by potępili antysemickie wykroczenia w interesie moralnego zdrowia Polski. Autor zdaje sobie sprawę z tego, że jest tylko obcokrajowcem, korzystającym z gościnności polskiej, ale uważa siebie nietylko za gościa, ale człowieka, który Polskę bardzo pokochał. Antysemityzm, zdaniem Filozofowa, przynosi większą szkodę krajom uprawiającym go, niż jego ofierze — Żydom. Przekonała się o tem Rosja. Pisarze rosyjscy, rozumiejąc wielkie niebezpieczeństwo grożące duszy rosyjskiej a chcąc ją uchronić przed jadem demoralizacji, zawsze w ostrych, energicznych i stanowczych słowach potępiali antysemityzm.

—o—

Niezwykłe powodzenie sztuki Shawa w Warszawie

We czwartek dnia 13 bm. odbyła się w Teatrze Polskim w Warszawie premjera „Wielkiego kramu“ Bernarda Shawa, najnowszej sztuki wielkiego autora angielskiego, niegranej jeszcze nigdzie w Europie (ani w Aglji). Premjera miała wygląd uroczysty. Przez cały czas był obecny Prezydent Rzeczypospolitej oraz cały prawie korpus dyplomatyczny. Publiczność przyjęła sztukę owacyjnie. Aktorzy z pp. Przybyłko Potocką i Januszem Stępowskim na czele grali koncertowo - bez suflera.

—o—

TOWARZYSTWO TEATRÓW WĘDROWNYCH WE FRANCJI. W Paryżu utworzono Towarzystwo teatrów wędrownych we Francji. Zadaniem tego towarzystwa jest zorganizowanie 200 wędrownych teatrów, które jeździć będą po Francji, Belgji i Szwajcarji z propagandą klasyków francuskich i nowego francuskiego dramatu. Ta wędrowna Melpomena opiera się właściwie na starej idei, którą realizuje się nowocześnie, oto trzy wielkie automobile łączy się w jedną całość, zabiera się ze sobą konieczne dekoracje, tak, że na każdem miejscu można wybudować scenę.

ZGON WIELKIEGO AKTORA NIEMIECKIEGO Onegdaj zmarł we Wiedniu w 72 roku życia znany aktor i reżyser wiedeńskiego Burgteatru Maks Devrient. Zmarły pochodził ze znanej rodziny aktorskiej, której założycielem był najsławniejszy aktor niemiecki z pierwszej połowy XIX stulecia Ludwik Devreint. Do najsłynniejszych kreacyj zmarłego należał Wallenstein, Mefisto, Makbet itd.

PROCES O TYTUŁ KSIĄŻKI REMARQUE'A. Jak wiadomo, książka Remarque'a „Im Wesen nichts Neues“ olbrzymie ma powodzenie. „Teatr Schillera“ w Altonie postanowił z tego skorzystać i nazwał wystawioną przez siebie sztukę z czasów wojny: „Im Westen nichts Neues“. Nakład Ullsteina, który wydał książkę Remarque'a zaskarżył dyrekcję teatru o nadużycie i uzyskał zakaz używania tego tytułu dla sztuki wystawionej przez teatr w Altonie.

KATASTROFA TITANIKA W TEATRZE. Młody autor angielski, Raymond, udramatyzował tragiczną zagładę okrętu „Titanic“ w sztuce pod tytuełm: „The Berg“, którą wystawiono w Londynie w teatrze Kew. Dramat, który w swej konstrukcji posiada wiele cech kinematograficznych, wywarł na publiczność wstrząsające wrażenie.

NOWOCZESNY RĘKOPIS ZA BLISKO PIĘĆDZIESIĄT TYSIĘCY ZŁOTYCH. Maszynowy egzemplarz sztuki „Lojalność“, granej także i na scenach polskich, ofiarowaał jej ceniony autor, Galsworthy na rzecz „Royal Literary Found“. O kupno egzemplarza, zaopatrzonego w liczne własnoręczne poprawki autora rozpoczęła się walka między antykwarjuszami angielskimi i amerykańskimi. Zwyciężył oczywiście jak zazwyczaj w tych wypadkach Amerykanin, zapłaciwszy za manuskrypt maszynowy cenę 3.300 funtów szterlingów, czyli nie o wiele mniej niż sto pięćdziesiąt tysięcy złotych. Jest to najwyższa cena, jaką dotychczas osiągnięto za egzemplarz maszynowy współczesnego pisarza.

„DEMON ZIEMI“ WEDEKINDA, JAKO OPERA. Alban Berg, znany kompozytor i autor muzyki do dramatu „Wozzek“ Buchnera, pracuje obecnie nad nową operą, której tłem będzie „Demon ziemi“ Wedekinda.

„STWORZENIE SWIATA“ TŁEM SATYRY BOLSZEWICKIEJ. Sowkino w Moskwie pracuje obecnie nad filmem pt. „Stworzenie świata“. Treść filmu jest satyra przeciw religji i opowiadaniom biblijnym.

Wiadomości z kraju

Dziś wybory do Rady miejskiej w Tarnowie

Głosujcie na listę Bloku polsko-żydowskiego!

Dziś 16 bm. rozpoczynają się wybory do Rady miejskiej w Tarnowie. W dniu dzisiejszym odbędzie się głosowanie w kole IV., w dniu 23 bm. odbędą się wybory w III. kole, w dniu 25 bm. w II. kole a dnia 26 bm. w I. kole. Do wyborów wystąpiły ostatecznie dwa ugrupowania: Blok polsko-żydowski oraz blok PPS i Bundu. Aczkolwiek należy wyrazić ubolewanie, że nie doszło do jednej wspólnej listy, to jednak wobec wytworzonej sytuacji powinno społeczeństwo żydowskie m. Tarnowa z całych sił poprzeć solidarnie. Blok polsko-żydowski. Wobec listy obejmującej wszystkie zjednoczone stronnictwa polskie i żydowskie nie może wyborca żydowski wahać się w swej decyzji. Lista klasowo-partyjna nie może być listą ogółu żydowskiego. PPS nie okazywała nigdy zbytniego zrozumienia dla żywotnych potrzeb społeczeństwa żydowskiego. Nnigdy nie wychodziła poza obręb swych partyjnych celów i interesów. Bund, jako reprezentant ogółu żydowskiego — nie budzi również żadnego entuzjazmu... Dlatego żydowstwo tarnowskie w dniu dzisiejszym odda solidarnie głosy na listę Bloku polsko-żydowskiego.

W kole IV. obejmuje Blok polsko-żydowski następujących kandydatów: na radnych — Dr. Ehrenfreund Henryk, Englaender Chaim, Grzebieluch Jan, Hajdukiewicz Józef młodszy, Hoborski Maksymiljan, Ks. Dr. Lubelski Józef, Dr. Mütz Herman, Neiger Joachim, Pyszyński Eugenjusz, Smalec Stanisław, Nr. 119, Dr. Spann Samuel, Turek Władysław; na zastępców: Blaser Feiwel, Dr. Chomet Abraham Jakób, Homel Karol, Jużyca Augustyn, dyr. Rosenbergowa Manja, Witek Józef.

Przysięgłym nie wolno rozmawiać ze świadkami!

Przypadkowa rozmowa przysięgłych ze świadkiem spowodowała wyłączenie całej ławy przysięgłych i odroczenie rozprawy.

Rzeszów, 12 czerwca.

Przed trybunałem przysięgłych podczas obecnej kadencji odpowiadało 3 oskarżonych (Michał Marciniec, Jan Serwatka i Józef Witkowski, koszykarze z zawodu) za zbrodnię rabunku, dokonaną na Schwebłach z 12 na 13 października 1928 w Łętowni. Oskarżeni wypierali się udziału w rabunku, lecz poszkodowani stanowczo rozpoznali Michaał Marcińca jako tego, który rabował u nich. Alibi zaś oskarżonego Marcińca było bezskuteczne. Za winą oskarżonego Marcińca i towarzyszy przemawiało jeszcze pozasądowe przyznanie się do rabunku przed Janem Majczakiem, przebywającym z Marcinkiem w aresztach sądu grodzkiego w Nisku.

Po przeprowadzeniu dowodów zarządził przewodniczący przerwę, podczas której niektórzy przysięgli rozmawiali z jednym ze świadków w tej sprawie słuchanych. W szczególności w szynku zapytał owego świadka jeden z przysięgłych, czy rzeczywiście oskarżony Marciniec jest taki niebezpieczny, że aż jeden ze świadków bał się zeznawać w jego obecności, a sąd musiał zarządzić odprowadzenie go z sali rozpraw. Na odnośne zapytanie przysięgłego przedstawił ów świadek, że w tej sprawie główny świadek (rzekomo bojący się oskarżonego Marcińca) zeznał fałszywie, bo był przekupiony przez jednego z poszkodowanych, by zeznać na niekorzyść oskarżonych.

Rozmowa ta przysięgłych z jednym ze świadków miała miejsce już po zamknięciu rozprawy i gdy przewodniczący chciał udzielić głosu prokuratorowi do wygłoszenia oskarżenia, przedstawił jeden z przysięgłych przedstawioną wyżej rozmowę, jaką mieli z jednym świadkiem. Prokurator wobec tego zawnioskował wyłączenie całej ławy przysięgłych, stojąc na stanowisku, że tego rodzaju rozmowa przysięgłych ze świadkiem uniemożliwi im należyte spełnienie obowiązków przepisanych, w szczególności w § 313 p. k., oraz może spowodować nieważność wyroku. Trybunał przychylił się do wniosku oskarżyciela publicznego, poczem przewodniczący trybunału s. s. o. Silber ogłosił uchwałę, że celem ponownego przeprowadzenia rozprawy odracza się ją do przyszłej kadencji, w jesieni odbyć się mającej.

Sprawa ta wywołała zrozumiałe zainteresowanie, jest to bowiem wypadek nie bardzo częsty w dziejach wymiaru sprawiedliwości, bo nawet procedura karna specjalnie takiego wydarzenia nie omawia, a trybunał w obecnej sprawie odroczył rozprawę, opierając się na przepisie § 313 (przysięga przysięgłych dla sumiennego spełniania obowiązków itd.) i § 72 p. k. (wykluczenie sędziów i protokolantów o ile zachodzą wątpliwości co do ich bezstronności).

Zbrodniczy zamach na autobus pod Nowym Targiem

Dnia 13 bm. wieczorem niewyśledzeni dotychczas sprawcy położyli ze złośliwości w poprzek drogi biegnącej przez gminę Weksmund, pow. Nowy Targ, belkę drzewa, około 5 m długą, którą przykryli nieco prochem z gościńca. Na belkę tę najechała jadąca z Nowego Targu do Szczawnicy dorożka samochodowa. Wskutek zderzenia się z belką została dorożka odrzucona na bok, jednak nie uszkodzona, gdyż samochód został na czas zahamowany. Ofiar w ludziach nie było. Dochodzenia w toku.

Zamordowana przez męża i jego kochankę

Na posterunek policji w Kalwarji doniósł ks. prob. z Wysokiej, że Julja Grzesik, która w dniu 5 bm. uległa rzekomo nieszczęśliwemu wypadkowi śmierci, została najprawdopodobniej zamordowana przez swego męża Wojciecha Grzesika. Przeprowadzone na skutek tego zgłoszenia ponowne dochodzenia wykazały, że denatkę faktycznie zamordował jej mąż Wojciech Grzesik, uderzając ją trzykrotnie kołkiem w głowę w stajni. Tło morderstwa erotyczne. Sprawca bowiem utrzymywał od roku 1927 stosunek miłosny z Marją Swiątek z Wysokiej i w porozumieniu z nią dokonał morderstwa żony. Grzesik do winy się przyznał i został wraz z kochanką aresztowany.

—o—

MINISTER ANGIELSKI PRZYBYWA DO POLSKI. Na rozpoczynający się w dniu 15 lipca br. Zjazd Międzynarodówki włókienniczej w Łodzi ma przybyć członek nowego gabinetu angielskiego p. Tom Shaw, piastujący tekę wojny. Minister Shaw jest jednym z najwybitniejszych przedstawicieli Labour Party, świetnym znawcą zagadnień pracy, jak również cieszy się sławą wytrawnego parlamentarzysty.

ŚLUB CÓRKI PROF. SCHORRA Z MAKSEM KOHNEM. W najbliższych dniach odbędzie się w Warszawie ślub córki rabina prof. Dra Schorra z Warszawy, p. Felicji Schorrówny, z synem znanego przemysłowca łódzkiego p. Maksem Kohnem. Oskar Kohn, ojciec narzeczonej, powrócił niedawno z Palestyny. Ślub odbędzie się w Warszawie w synagodze na Tłomackiem.

APEL DO WYCIECZKOWCÓW ŻYDOWSKICH. Żydowski Instytut Naukowy w Wilnie wzywa wszystkich miłośników kultury żydowskiej, by skorzystali z pobytu w okresie letnim w różnych miejscowościach i zbierali materjały dotyczące folkloru żydowskiego, głównie pieśni, legend, zabobonów i t. d. Adres Instytutu: Wilno, Pohulanka 18.

P. DEWEY — ZIEMIANINEM POLSKIM. Doradca amerykański Banku Polskiego p. Charles Dewey nabył niedawno w pobliżu Warszawy piękną posiadłość ziemską ze starym zabytkowym pałacykiem. W posiadłości tej będzie p. Dewey mieszkał przez miesiące letnie. Obok pałacyku urządza p. Dewey korty tennisowe i tereny sportowe, cała bowiem rodzina należy do gorących zwolenników sportu.

DZIECI SZKÓŁ POWSZECHNYCH PIJĄ ALKOHOL. Dokonana niedawno z polecenia ministerjum oświaty wśród dzieci szkół powszechnych statystyka w sprawie używania przez dzieci te alkoholu — przyniosła dane zastraszające. Z danych oficjalnych okazuje się, że tylko 25 procent dzieci ze szkół powszechnych wcale nie używa alkoholu, natomiast aż 62 procent pije wódkę od czasu do czasu, zaś prawie 13 procent dzieci pije stale.

PROFANACJA W KOSCIELE WARSZAWSKIM. Onegdaj w Warszawie w kościele św. Antoniego, przy ul. Sanatorskiej wydarzył się niezwykły wypadek. Kiedy ksiądz udzielił komunji klęczącemu przed balastradą mężczyźnie, tenże wyjął opłatek z ust, schował go do kieszeni i chciał wyjść. Człowieka tego zatrzymano i odprowadzono na komisarjat, gdzie jednakowoż odmówił wszelkich zeznań. Zatrzymany nazywa się Sylwester Garbari i jest członkiem jednego z towarzytsw metaistycznych, istniejących w Warszawie, których celem jest walka wszelkim sposobem z religją. Zaaresztowanemu grozi kara od 4 do 15 lat ciężkiego więzienia.

ARESZTOWANIE CZŁONKÓW PPS. LEWICY. W wyniku śledztwa w Sosnowcu w związku z aresztowaniem przed kilkoma miesiącami przywódcy PPS. lewicy Czumy, aresztowano onegdaj członków PPS. lewicy Romualda Gadomskiego, Piotra Opałka i Leona Jankowskiego. Aresztowani wspólnie z Czumą prowadzili działalność antypaństwową na terenach Zagłębia Dąbrowskiego, Śląska i Zagłębia Krakowskiego.

ZMIERZCH KONIA. Od roku 1925 datuje się w Warszawie olbrzymi rozwój dorożek samochodowych, które obecnie wyparły już prawie całkowicie dorożki konne, zyskujące nad niemi przygniatającą przewagę. Wybitna poprawa stanu bruków w śródmieściu i zwiększenie się powierzchni jezdni gładkich przyczyniło się do rozwoju automobilizmu. W chwili obecnej jest w Warszawie około 2.400 taksówek, dorożek konnych zaś zaledwie 700, kiedy przed pięciu laty było ich przeszło 2.000 sztuk.

GROŹNY POŻAR W REMBERTOWIE. Koło stacji Rembertów, od iskry z parowozu zapaliła się słoma, naładowana na kilku wagonach i przeznaczona dla wojska. Pociąg musiał minąć stację, gdyż istniała obawa, iż ogień przedostanie się i na budynki stacyjne. Akcją ratowniczą zajęła się straż wojskowa „Pocisku". Mimo to słoma, w ilości 5.000 tonn spłonęła doszczętnie. Właścicielem słomy był dostawca Szmul Rubin.

Z TEATRU I ESTRADY

TOURNEE „HABIMY" PO EUROPIE.

Hebrajska trupa teatralna „Habima", występująca obecnie w Palestynie, rozpoczyna 15 września b. r. 6-miesięczne tournee artystyczne po Europie. Tournee rozpocznie się od Włoch, skąd trupa hebrajska udaje się do Francji, a następnie do Anglji (PAT).

—o—

— **OSTATNIE DWA PRZEDSTAWIENIA TRUPY WILEŃSKIEJ.** Dziś, w niedzielę o 8.30 wieczorem po raz drugi i ostatni „Kupiec Wenecki" (Shylok) Szekspira w inscenizacji i reżyserji Dra Michała Weicherta w świetnem wykonaniu znakomitych artystów trupy wileńskiej. Dziś, w niedzielę o 3.30 po południu po cenach zniżonych „To, co najważniejsze" N. Jewreimowa. Po dzisiejszych przedstawieniach opuszczają Wileńczycy Kraków. Bilety od 10-tej rano przy kasie teatru.

—**Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj po południu, po cenach zniżonych „Cień" z p. Jaroszewską w głównej roli. Wieczorem powtórzenie wczorajszej premjery „Proces Mary Dugan" z p. Hałacińską w głównej roli. Najbliższą nowością repertuaru będzie komedja Gabryela Dregely'ego „Panna Lili i jej dwaj mężowie", z której próby odbywają się pod reżyserją p. Niewiarowicza.

— **LWOWSKA OPERETKA MIEJSKA.** Dziś po raz drugi grana będzie melodyjna operetka Franciszka Lehara „Carewicz", które na premjerowem przedstawieniu piątkowem została entuzjastycznie przyjętą przez licznie zebraną publiczność. Jutro po raz drugi „Jedna jedyna noc", operetka R. Stolza.

— **HANKA ORDONOWNA I MARJAN RENTGEN,** świetni artyści warszawscy, ulubieńcy Krakowa, wystąpią w naszem mieście dwukrotnie, a to we czwartek 20, oraz w piątek 21 bm. w Starym Teatrze i wykonają najcelniejsze utwory ze swego bogatego repertuaru.

— **WYBITNI LITERACI POLSCY W KRAKOWIE.** Korzystając z pobytu na Zjeździe poznańskim wybitnych polskich literatów, prezes krakowskiego Związku literatów p. Jan Pietrzycki zaprosił do Krakowa kilku znakomitych pisarzy, którzy w mieście naszem wygłoszą odczyty pod firmą Związku. Pierwsze prelekcje wygłoszą: Wacław Sieroszewski, Antoni Ossendowski, Juljusz Kaden-Bandrowski i Ferdynand Goetel.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela 3.30 pop.: „To co najważniejsze" (ceny zniżone — występ trupy wileńskiej).

Niedziela 8.30 wiecz.: „Shylok" (ostatni występ trupy wileńskiej).

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Niedziela po południu: „Cień" (ceny zniżone), wieczór: „Proces Mary Dugan" (nowość)

Poniedziałek: „Tamten" (przedst. popularne — ceny zniżone).

Wtorek: „Proces Mary Dugan" (nowość).

OPERETKA LWOWSKA W TEATRZE „GONG"

Niedziela: „Carewicz".

Poniedziałek: „Jedna jedyna noc".

Dział szachowy „Nowego Dziennika"

pod redakcją M. Chwojnika

Poniżej podana partja jest jedną z najlepszych partji niedawno zmarłego wielkiego mistrza szachowego Ryszarda Retiego. Obaj przeciwnicy rozegrali ją w najpiękniejszym stylu kombinacyjnym.

Podajemy ją z uwagami obecnego mistrza świata Dra A. Aljechina według jego książki „Moje najlepsze partje". (Wydawnictwo „Walter Gruyter i Ska Berlin).

Dr. A. Aljechin. Białe:	R. Reti. Czarne:
1. e2 — e4	e7 — e5
2. Sg1 — f3	Sb8 — c6
3. Lf1 — b5	a7 — a6
4. Lb5 — a4	Sg8 — f6
5. Sb1 — c3	b7 — b5
6. La4 — b3	Lf8 — c5
7. Sf3 × e5!	

Dzięki temu posunięciu białe uzyskują małą przewagę.

7....	Sc6 × e5
8. d2 — d4	Lc5 — d6
9. d4 × e5	Ld6 × e5
10. f2 — f4!	Le5 × c3+
11. b2 × c3	0 — 0!

W razie 11... S × e4, to Dd5!

12. e4 — e5	c7 — c5!

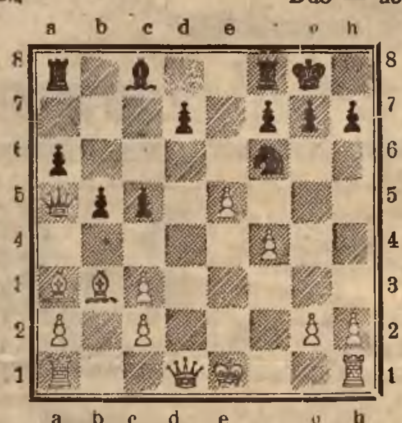
Na Se8 następuje 13. 0 — 0 d6 14. f5 ze zwycięskim atakiem 13. Lc1 — a3!!

Dr. Aljechin rozgrywa partję w swoim najlepszym stylu. Podajemy kilka warjantów:

I. 13. c4 d5! 14. e × f We8+ 15. Kf1 Df6!

II. 13. 0 — 0 c4 14. e × f D × f6! 15. Dd5 Db6+ i Lb7.

13..	Dd8 — a5!!



Jedyne zadaniowe posunięcie!

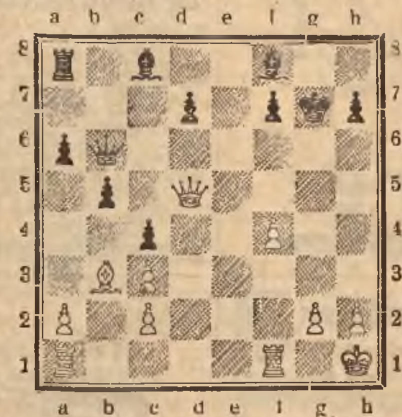
Pozycja po 13-tem posunięciu czarnych.

14. 0 — 0!	Da5 × c4
16. Dd1 — d5!	Da3 — a5!
17. f6 × g7!	

Nie 17. D × a8 Db6+ i 18... Lb7

17....	Da5 — b6+
18. Kg1 — h1	Kg8 × g7!

W razie 18... Wd8 to 19. L × c4 b × c 20. Da8 Lb7 21. Wa — b1! i białe wygrywają jakość.



Pozycja po 18-tem posunięciu czarnych.

19. Lb3 × c4	Lc8 — b7!

Jeżeli b × c, to 20. D × a8 Lb7 21. Wa — b1 i białe wygrywają.

20. Dd5 — e5+	Db6 — f6
21. Lc4 — d3	Wf8 — e8!

Reti broni się wspaniale i ofiaruje jeszcze jednego piona, żeby rozwinąć wieżę.

22. De5 — h5	h7 — h6
23. Dh5 — g4+	Kg7 — h8
24. Dg4 — d7	We8 — e7
25. Dd7 — d4	Df6 × d4
26. c3 × d4	Wa8 — d8
27. f4 — f5!	

Na 27. c2 — c3 następuje 27... b5 — b4!

27....	f7 — f6!
28. Wa1 — e1!	

Albo 28. Wf4 Wg7! 29. Lf1 Wc8 30. Wf2 Wc3 i białe muszą stracić jednego piona przy gorszej pozycji.

28....	We7 — g7!
29. Ld3 — e4	Wd8 × d4
30. Le4 × b7	Wg7 × b7
31. We1 — e6	Kh8 — g7
32. We6 × a6	Wd4 — c4
33. Wf1 — f3	Wc4 × c2
34. h2 — h3	Kg7 — f7!

Unicestwia groźbę 35. Wg3+ i 36. Wg6

35. Wf3 — g3	Wc2 — f2
36. Wg3 — g6	Wf2 × f5
37. Wg6 × h6	Kf7 — g7!
38. Wh6 — h4	b5 — b4!

Czarne dzięki swojej precyzyjnej grze wyszły obronną ręką z tej trudnej pozycji. Nastąpiło jeszcze:

39. Wg4+ Kf7 40. Wg3 Wf — b5 41. Wb3 Kg6 42. Kh2 Wc3 43. Wa4 Wc b5 44. h4 Wb5 — b6 45. Kh3 Wb7 — b8 46. g3 f5! 47. Wa5 Wc8 48. Wf3 Wf6 49. Kg2 Wc3! 50. Wa8 W × f3 51. K × f3 Wc6 52. Wb8 Wc4 53. Wb6+ Kg7 54 h5 Wd4 55. Wc6 We4 56. Wg6+ Kf7 57 g4 W × g4 58. W × g4 f × g+ 59. K × g4 Kg7! 60. Kg!5 Kh7 61. Kf5 Kh6 62. Ke4 K × h5 63. Kd4 Kg5 64. Kc4 Kf5 65. K × b4 Ke6 66. Kb5 Kd7 67. Kb6 Kc8 Remis. Tytaniczna walka dwóch genjalnych mistrzów, chociaż „tylko" nierozstrzygnięta. Naturalnie partja niczby nie zyskała na wartości, gdyby jeden z partnerów przegrał ją przez grube przeoczenie.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 138.

1. Wb1 — h1!

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 139.

1. Se5.

MECZ KORESPONDENCYJNY.

6. Inż. Hoffmann. Poddaję.	
8. Kampf	27. f4 × e5
5. Brust	7. Lf8 — d6
1. AS...	2. d7 — d5
2...	2. e7 — e6
3...	2. e7 — e5
4...	2. e5 × f4
5...	2. e5 × d4

MUZYKALNE MEDJUM.

W Paryżu produkuje się obecnie niejaka Ivonne Barres, jako medjum. Młoda ta, bo 24 lat licząca dziewczyna, była przedtem modystką. Kiedy jednak odkryła w sobie zdolności medjumiczne, porzuciła swój zawód. Istne o niej opowiadają cuda. Oto wystarczy, by jej do ręki dać jakiś przedmiot, a medjum w stanie transu potrafi dokładnie opowiedzieć dzieje osoby, do której ten przedmiot należy. W ostatnich czasach odkryto w niej jeszcze pewne właściwości. Podczas seansu obecny profesor muzyki polecił medjum, by zagrało sonatę Chopina. Medjum zasiadło do fortepianu i doskonale zagrało tę sonatę, chociaż przedtem nigdy nie zajmowało się muzyką, a w stanie jawy wogóle nie umie grać na fortepianie. Takie to cuda dzieją się na świecie. Trzeba tylko w nie uwierzyć...

Najwygodniejsze obuwie podczas upałów 14.50



Del-Ka

Damskie płócienne

Przy niemiłem uczuciu w ustach należy używać **„Zakopaneol“, Cukierki Jodłowe**

Wszędzie do nabycia. Hurtownie: Karol Mechner, fabr. chem.-farm. Bielsko Bilchowa 29a





Dr. M. TAJSEN

NOWOCZESNA KURACJA SIARKOWA PRZY ZANIKU WŁOSÓW

Już dawno znany był nauce fakt, że siarka molekularna, doprowadzona do cebulki włosowej, musi bezwarunkowo spowodować ożywione tworzenie się komórek włosowych. Dotąd, jednakże, nie udało się użyć skać do tego celu siarki molekularnej w tym stanie, w jakim znajduje się ona w chwili oddzielenia się ze związków organicznych.

Jak wiadomo, włos nasz jest białkiem, zawierającem znaczny odsetek siarki. Obecnie wynaleziono metodę (D. R. Patent), za pomocą której można oddzielić z substancyj naszych włosów albumozy, zawierające siarkę i sporządzić z tych ostatnich trwały roztwór. Płyn ten, „Silvikrin—Kuracja włosów“ stosuje się do użytku zewnętrznego i daje znakomite wyniki.

Według Dra Aufrechta „Silvikrin“ zawiera 0,17% siarki, związanej organicznie, z czego 14% stanowią albumozy, zawierające siarkę (białko włosów). Te składniki włosów, zawarte w „Silvikrinie“, które wydzielają siarkę molekularną, muszą przedewszystkiem, teoretycznie rzecz biorąc, przyczynić się do uzdrowienia podglębia włosów i, przy racjonalnem i konsekwentnem stosowaniu, winny pobudzić cebulki włosowe do ponownego wytwarzania komórek włosowych.

Z punktu widzenia lekarskiego w rzeczywistości skonstatowano 2 stadja działania:

1. Usunięcie przyczyny wypadania włosów (silne wydzielanie tłuszczu skóry głowy, łupież i t. p.).
2. Pobudzanie do rozwoju osłabionych i zwyrodniałych cebulek włosowych.

Okazało się, że przy bardzo silnem wypadaniu, słabym poroście włosów, a nawet wyraźnem łysieniu kuracja Silvikrinem, w stosunkowo krótkim czasie, powstrzymuje wypadanie włosów i przy konsekwentnem stosowaniu wywołuje nowy porost włosów. Kuracja Silvikrinem polega na sposobach zupełnie niedrażniących. Wobec tego, że przy wypadaniu włosów i łysieniu, mamy do czynienia z podrażnieniem podglębia włosów, a różne środki do mycia głowy, środki do pielęgnowania włosów, sole do mycia głowy i t. p., to podrażnienie powiększają i okres życia włosów coraz bardziej skracają, należy bezwzględnie danych środków uniknąć, gdyż przyspieszają one zanik włosów i łysienie.

Od chwili genjalnego wynalazku Silvikrinu, znaleziono sposób ponownego wywołania porostu włosów i naukową metodę pielęgnowania włosów.

Nie chcemy nikomu nic wmawiać, — lecz każdego przekonać nie twierdzimy, — lecz udowadniamy, dlatego też wysyłamy na żądanie, bezpłatnie i bez zwrotu kosztów przesyłki:

KUPON PRZESYŁKI BEZPŁATNEJ
SILVIKRIN VERTRIEB: GDAŃSK 372, BÖTTCHERGASSE 23—27.

1. Książkę: Włosy, ich wypadanie i odrastanie.
2. Najnowsze komunikaty z Polski, również lekarskie, o dodatnich wynikach kuracji Silvikrinem.
3. System kuracji Silvikrinem, zredagowany przez Prof. Dra med. Liplawskiego.
4. Bezpłatną próbkę Silvikrin Shampoon.

Imię i nazwisko . . . . . ul. i L. domu . . . . .
miejscowość . . . . . poczta . . . .

ZDROJOWISKA

ZAKOPANE. Pensjonat „Stochówka“, Kasprusie 38, Jadwigi Kurlandó wny. — Poleca w nowej willi pokoje jasne, słoneczne. Obszerne werandy, wszelkie wygody. Położenie przepiękne. Kuchnia pierwszorzędna. Ceny niskie. 1526x

RABKA. Willa „Stanisława“, Słone, Heleny Mifelewowej, — przyjmuje dzieci w wieku szkolnym. Pokoje komfortowe. — Opieka pedagog. fachowa zapewniona. 1572x

PIWNICZNA NAD POPRADEM
PENSJONAT KLAGSBALDA
poleca pokoje słoneczne z werandami, dużym ogrodem owocowym i wszelkiemi wygodami
ceny przystępne

ZAKOPANE
HOTEL Telefon Nr. 279 **TRZECH RÓŻ** PENSJONAT Telefon Nr. 279
E. LUSTIGA 1432
położony, w ogrodzie zdala od kurzu ulicznego vis-a-vis „Stamary“. Pełny nowoczesny komfort, woda bieżąca ciepła i zimna w pokojach centralne ogrzewanie łazienki, obszerny taras, otwarte i oszklone werandy, wykwintna i obfita pensja rytualna

Najwygodniejsze obuwie podczas upałów 19.50



Del-Ka

Męskie płócienne

Wolne posady

SAMODZIELNY technik-dent. poszukiwany zaraz na prowincję. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „L. D.“. 1591x

MUNDANTKA rutynowana, pisząca bardzo biegle na maszynie, znajdzie posadę w zastępstwie. — Zgłoszenia w godzinach popołudniowych u Adw. Dra Schwarzbarta, Rynek gł. 30. 1514x

POSZUKUJĘ siły do księgowości sklepowej na godziny wieczorne. — Zgłoszenia pod „Korespondencja niemiecka“ do Adm. „N. Dziennika“. 953g

PRAKTYKANTA do sklepu bławatnego przyjmie Schmen, Szewska 15, w podworcu.

POSZUKUJĘ się akwizytorów ze stałą pensją. — Zgłoszenia: Wolnica 13, I. piętro, 4 drzwi. 951g

NA PRZEDPOŁUDNIA poszukiwana panna do głośnego czytania (po niemiecku) i towarzyszenia na spacery. Zgłoszenia od godz. 3—4, Zielona 12, parter na prawo.

POSZUKIWANA praktykantka biurowa, pisząca na maszynie, ze znajomością języka niemieckiego Soboty wolne. Zgłoszenia pod „Praktyka“ do biura Stattera, Rynek 8. 1537ef

FIRMA J. i S. Emer poszukuje pierwszorzędnej siły w dziale damskim, z dobrą figurą. Zgłoszenia: Florjańska 43. 1544x

CHŁOPCA do praktyki biurowej poszukuje „Kosmos“, ul. Mikołajska 6, II. piętor.

Lokale

LOKAL frontowy z 7-u ubikacyj i piwnicy połączonych windą ciężarową, w centrum handlowem, natychmiast do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Stradom“ do Adm. „N. Dziennika“.

POSZUKIWANY lokal przy ulicy pryncypalnej, frontowy, ewentualnie w bramie lub na piętrze. — Zgłoszenia pod „Wytwórnia bielizny“, do Adm. „N. Dziennika“. 952g

Dr. S. HASS
lekarz kobiecej kliniki uniwersyteckiej w Berlinie ordynuje jako specjalista chor. kobiecych i akuszer
W BIELSKU,
przy ul. Szkolnej L. 8
(dawniej budynek kasy chorych)
od godziny 3—5 popoł.
Telefon Nr. 1686.

SZYBKI RACHMISTRZ Oszczędza czas! Szanuje nerwy! Usuwa omyłki! Liczy wszechstronnie! Wysyła za nadesłaniem Zł. 1'50: H. Taubman, Kraków 9, Kazimierza Wielkiego 98.

Zakopane centrum
Hotel i Pensjonat „GRANIT“, obok cukierni P. Trzaski, w przepięknym ogrodzie położony, nowoczesny komfort. — Zimna i ciepła woda bieżąca w pokojach. — Kuchnia rytualna, wykwintna i obfita. Zgłoszenia przyjmuje **E. Stamberger. Telefon 278.**

Znany wykwintny pensjonat
ŚWIT-RABKA
TELEFON Nr. 18
Pełny komfort, własne łazienki dla kąpieli solankowych, jodobromowych w domu, bieżąca ciepła i zimna woda we wszystkich pokojach, wykwintna kuchnia.

Do czyszczenia i prania przyjmuje znany zakład PUCHALSKIEJ, Kraków, Grodzka 71, II. piętro. Firanki, kapy, wszelkie jedwabie skromne i luksusowe. Konfekcjonuje do wystaw. Wyprawy ślubne i t. p. Wykonanie staranne. 1320x

KRONIKA

Wschód słońca 8 m. 15	Czerwiec 16 Niedziela 8 Siwan 5689	Zachód słońca 19 m. 58

— WYBORY NA KONFERENCJĘ DLA PRACUJĄCEJ PALESTYNY odbędą się w niedzielę dnia 16 bm. w lokalu „Przedświtu" przy ul. Stradom 15 od 1-szej do wpół do 9-tej wieczór. Wniesione zostały następujące listy: Nr. 1 — Hechaluc i Haszomer. Nr. 5 — Hitachduth. Nr. 6 — Poalej Sjon. Uprawnieni są do głosowania wszyscy, którzy do dnia 14 bm. wykupili karty wyborcze i których nazwiska figurują na liście wyborczej.

— WYBORY ŁAWNIKÓW SĄDU PRACY. Okręgowy Inspektorat Pracy w Krakowie zwraca uwagę stron interesowanych na obwieszczenie Ministerstwa Sprawiedliwości, ogłoszone w „Monitorze Polskim z 13 czerwca 1929, Nr. 134, poz. 342, w sprawie zgłaszania list kandydatów na ławników i zastępców ławników sądu pracy w Chrzanowie i sądu okręgowego w Krakowie. Listy kandydatów na ławników i zastępców ławników winne być przedłożone Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej najpóźniej do 28 bm.

— PRZYJAZD WYCIECZKI Z AMERYKI. W poniedziałek dnia 17 bm. o godzinie 9.45 przed południem przyjedzie do Krakowa wycieczka Związku Narodowego z Ameryki w ilości 30 osób. Wycieczkę tę po Polsce prowadzi z ramienia Polskiego Touring Klubu p. dyr. Rokosz.

— PREZYDJUM MIASTA WOBEC POSTULATÓW WŁAŚCICIELI REALNOŚCI. Imieniem Towarzystwa właścicieli realności Wielkiego Krakowa przedłożyli przed kilku dniami pp adw. Dr F. Steinberg, dyr. Askenaze i Litawski wiceprezydentowi miasta Ignacemu Landauowi w obecności referenta spraw właścicieli nieruchomości Klubu mieszczańskiego radcy m. Dra Merza niektóre postulaty właścicieli. P. wiceprezydent oznajmił delegacji, że w najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie sekcji skarbowej i prawniczej Rady miasta dla zajęcia stanowiska co do kwestyj prawnych, jak interpretować postanowienia o obowiązku ponoszenia opłat wodociągowych wobec ustawy o ochronie lokatorów, czy należytości to mają ponosić właściciele, czy lokatorowie, opłacający czynsze wyżej 75 procent komornego zasadniczego i od jakiego czynszu obliczać należy podatek od nieruchomości. Nadto zawiadomił p. wiceprezydent Dr Landau, że Prezydjum wyda zarządzenia co do sposobu wskazywania przez wydział skarbowy przy ściąganiu zaległości podatku lokatorskiego, od kogo zaległości przyjadają i co do dopuszczalności ograniczenia procentów zwłoki od zaległości.

— KOMISARZ DLA SPROSTOWANIA KSIĄG GRUNTOWYCH W KRAKOWIE przystępuje do akcji założenia na nowo ksiąg gruntowych dla gminy kat. Kraków XIII. Zwierzyniec. Dochodzenia rozpoczynają się dnia 30 bm. w biurze komisji (Pl. WW. Świętych 1. II p.). Którzy mają interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania i w uporządkowaniu stanu ciężarów, mogą zgłosić się i podać wszystko, co okaże się przydatne dla wyjaśnienia stanu rzeczy, oraz dla ochrony ich praw i przeglądnąć odnośne materjały.

— ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEJ IZBY ADWOKACKIEJ odbędzie się w sobotę 22 bm. o g. 4 po południu w sali Starego Teatru.

— ROZWIĄZANIE STOWARZYSZENIA. Województwo krakowskie rozwiązało stowarzyszenie „Czerwieńsko-ruska Zgoda".

— DODATKOWA REJESTRACJA CUDZOZIEMCÓW. Starostwo grodzkie w Krakowie przypomina, że cudzoziemcy, zamieszkali w Krakowie, którzy nie mogli z usprawiedliwionych przyczyn zarejestrować się w terminie od 2 kwietnia do 14 czerwca br. mogą to uczynić w dodatkowym terminie, a mianowicie w czasie od 15 do 30 czerwca br. włącznie w godzinach urzędowych w starostwie grodzkiem.

— NOWE CENY CHLEBA. Magistrat ustanowił następujące ceny detaliczne chleba począwszy od 7 bm.: 1 kg. chleba pszenno-razowego 61 groszy, 1 kg. chleba żytniego z 70-proc. przemiału 47 gr., 1 kg. chleba żytniego z 85-proc. przemiału 41 gr. Ceny białego pieczywa niezmienione. Powyższe ceny dotyczą również sklepów spożywczych.

— KARY ZA PRZEKROCZENIE CEN MAKSYMALNYCH. Na zarządzenie Województwa Magistrat podaje do wiadomości, że w ostatnich dniach ukarano następujących kupców prawomocnemi grzywnami za przekroczenie przepisów o cenach maksymalnych towarów spożywczych: Józefa Saniternika, Wincentego Piwowarskiego, Tadeusza Balcera, Leona Liebermanna, Samuela Stubera, Franciszka Turczyńskiego, Efroima Goldbergera, Franciszka Ruska. Ponadto wdrożono dochodzenia przeciw kilkunastu kupcom obwinionym o powyższe przekroczenie.

— PRZEDŁUŻENIE TERMINU SZCZEPIENIA OD OSPY do dnia 26 bm. włącznie zarządził Miejski Urząd Zdrowia. Szczepienie odbywać się będzie w godzinach i miejscach ogłoszonych poprzednio obwieszczeniami.

— KĄPIELE W WIŚLE. Magistrat oznaczył miejsca do kąpieli w Wiśle w sezonie letnim 1929. Miejsca te oznaczone są odpowiedniemi tablicami. Kąpanie się w innych miejscach poza miejscami oznaczonemi jest zakazane. Kąpiel dozwolona jest tylko przy stanie wody 2.00 m. poniżej 0 przy wodowskazie umieszczonym przy starym drewnianym moście. Bliższe szczegóły, dotyczących kąpieli, zawarte są w rozplakatowanem obwieszczeniu. Niestosujący się do przepisów tego obwieszczenia karani będą po myśli obowiązujących przepisów.

— POGOTOWIE RATUNKOWE wydaje swój kalendarz na rok 1930, tak jak ubiegłego roku. Kalendarz ten będzie zawierał artykuły znanych literatów i publicystów krakowskich, oraz znacznie powiększony poradnik lekarski, opracowany przez lekarzy specjalistów. Ze względu na obszerny dział informacyjny oraz na wyżej wspomniany poradnik, kalendarz ten rozejdzie się w tysiącach egzemplarzy i znajdzie się w każdym domu. Osobny dział ogłoszeniowy da możność firmom krakowskim za reklamowania swych towarów i t. p. Dlatego niechaj wszyscy, którzy uznają słuszność twierdzenia, że „reklama dźwignią handlu", ogłoszą swe firmy, lokale, fabryki itd. w kalendarzu pogotowia, a mogą być pewni, że reklama ta sowicie się im opłaci.

— OTWARCIE SZKOŁY PILOTAŻU PRZY AEROKLUBIE AKADEMICKIM. Na zaproszenie Akademickiego Aeroklubu w Krakowie weźmie udział w niedzielnej uroczystości otwarcia szkoły pilotażu na lotnisku rakowickiem awjonetka akademickiego Aeroklubu czechosłowackiego z Pilzna. Ponadto spodziewane jest przybycie innych awjonetek akademickich Aeroklubów z Czechosłowacji.

— ZAWODY LOTNICZE W RAKOWICACH rozpoczną się dziś punktualnie o godzinie 14-tej po południu z udziałem lotników myśliwskich 2-go pułku lotniczego i gości z Warszawy z 1-go pułku lotniczego. Autobusy dojeżdżać będą z pl. św. Ducha i z Głównego Rynku już od godziny 1-szej w południe za opłatą 80 groszy od osoby. Loty pasażerskie rozpoczną się punktualnie o godzinie 15-tej po południu i trwać będą tylko przez 2 godziny, a podczas zawodów lotniczych nie będą się odbywać. Bilety na loty w cenie po 15 zł. od osoby będą sprzedawane w namiocie L. O. P. P. przez kierownictwo Linji Lotniczej „Lot"; zbiórka wszystkich uczestników lotów o godzinie 14.45 w miejscu oznaczonem na lotnisku.

— POKAZ PRZEDMIOTÓW wykonanych na kursie kobiecych robót ozdobnych odbędzie się w Muzeum Przemysłowem w Krakowie (Smoleńska 9) w niedzielę dnia 16 i w poniedziałek dnia 17 bm. w godzinach od 10-tej do 1-szej i od 3-ciej do 6-tej po poł. Wstęp wolny.

— KILKA ŹREBIĄT WOJSKOWYCH na placu targowym w Krakowie-Zabłociu zostanie sprzedanych dnia 18 bm.

— ŚMIERTELNEMU POPARZENIU uległa w piątek po południu Katarzyna Kućma (lat 24) służąca w mieszkaniu Piotra Zdeby przy ul. Wrocławskiej l. 7, wskutek zajęcia się benzyny podczas rozpuszczania pasty na podłogę. Nadto poparzony został 3-letni syn Zdeby, Marjan.

Podczas pożaru domu w Tworkowej pow. Brzesko zmarł wskutek poparzenia 61-letni Jakób Bugajski, właściciel spalonego domu. Udał się on na strych płonącego domu celem ratowania dobytku. Prócz domu spłonęła stodoła, 2 stajnie, chlewy i narzędzia gospodarcze. Szkoda wynosi 8.000 zł. Pożar spowodował 8-letni Jan Wojakiewicz, bawiąc się zapałkami.

— TAJEMNICZE RANY. Wczoraj o godz. 2-giej nad ranem zawezwano pogotowie ratunkowe do Bolesława Dziewońskiego (lat 27) robotnika, zam. przy ul. Wielickiej 19, który będąc w stanie pijanym, przybył pod bramę V. komisarjatu policji przy ul. Józefińskiej i wołał o pomoc. U Dziewońskiego zauważono, że jest pokrwawiony i że miał dwie rany kłute, jedną na plecach między łopatkami, zaś drugą na prawem przedramieniu. Dziewoński odmówił w komisarjacie odnośnie do tych skaleczeń wszelkich wyjaśnień. Po zaopatrzeniu przez lekarza pogotowia ratunkowego przewieziono go karetką do domu.

— AMATORZY MYDŁA TOALETOWEGO. Z urzędu ruchu w Krakowie doniesiono do policji, że na przestrzeni między Zabierzowem a Mydlnikami dostali się nieznani sprawcy w czasie jazdy do wagonu przez zerwanie plomby i skradli jedną skrzynię mydła toaletowego wagi 52 kg. W czasie dochodzeń część towaru znaleziono na polach bronowickich. Dalsze dochodzenia prowadzi posterunek policji w Bronowicach.

— KRADZIEŻE BIŻUTERJI. Singer Stefanja, zam. przy ul. Starowiślnej l. 54, zgłosiła do policji, że dnia 13 bm. skradziono jej z niezamkniętej kasetki kwotę około 700 zł. i dwie złote bransoletki. Szkoda wynosi 1.000 zł.

Stosser Sara, zam. przy ul. Jakóba l. 17, zgłosiła, że w nocy z dnia 13 na 14 bm. dostał się nieznany sprawca do mieszkania na I p. przez otwarte okno i skradł jej złote kolczyki, zegarek damski złoty, łańcuszek złoty i kwotę 10 złotych, łącznej wartości 250 złotych. Dochodzenia w toku.

— „DLACZEGO NAS NIENAWIDZĄ?" W onegdajszym artykule wstępnym pod tym tytułem porobił djablik drukarski kilka błędów drukarskich zmieniających sens odnośnych zdań. W 1-szej szpalcie ma być „dumni w naszym bólu" (a nie „z naszych bólów"), w 2-giej szpalcie ma być o „Słowie Polskiem" „organ antysemicko-bojkotowy" (a nie „bojowy"). Nadto w wierszu 8-mym od dołu spaczone zostało zdanie, które miało brzmieć „W okresach religijnej namiętności istnieje antysemityzm religijny, w okresach napięć gospodarczych — antysemityzm gospodarczy itp." Na stronie 2-giej była mowa o dążeniu do „wszechstronnej (a nie „wszechświatowej") normalizacji naszej struktury narodowej".

— URZĘDNICY FIRMY „OPTIMA" składają na rzecz Zakładu Wychowawczego Sierót Żyd. w Krakowie, ul. Dietla 64, dla uczczenia bl. p. Salomona Ochotnickiego kwotę 50 złotych. 1587x

— NAJWYGODNIEJSZE I NAJPRAKTYCZNIEJSZE OBUWIE NA LATO jest obuwie płócienne. Najnowsze modele w różnych kolorach nabyć można we wszystkich filjach i zastępstwach 1589sse

DELKA

— NIEBYWAŁE FANTY. Wśród wszystkich, przybywających do Poznania, niezwykłą sensację budzą liczne fanty P. W. K., powystawiane na stoiskach wystawowych. Tłumy ludzi przystają przed luksusowemi urządzeniami pokojów, przed dywanami, srebrem, porcelaną, bielizną i wykwintnym samochodem, tworzącymi razem kompletną wyprawę ślubną, jako jedną z głównych wygranych, wartości 75.000 złotych. Nie mniejsze zaciekawienie wywołują liczne samochody, maszyny rolnicze, meble, platery, zegary, zegarki, gramofony i t. d. W rzeczywistości, niema tam ani jednej błahostki, każdy przedmiot przedstawia dużą wartość użytkową. Loterja ta odpowiada w całej pełni powadze P. W. K.

Zgubiłam wzgl. zostawiłam gdzieś przez nieuwagę książkę inkasową „Ogniska Pracy", na której ogromnie mi zależy, jako na jednem ze źródeł mego utrzymania. Proszę gorąco znalazcę o łaskawe przesłanie książki wprost do „Ogniska Pracy" (Mikołajska 9, II. p.) lub do adm. „Now. Dziennika" (Orzeszkowej 7). — Róża Dorthelmerowa.

Z MODY.

Prawdziwe lato

Co sobie sprawić? Jeżeli jesteśmy praktyczne, to sprawimy sobie jedną sukienkę woalową. Wszelkie lekkie wełenki i materjały przerabiane wełną ogromnie są w tym sezonie noszone, wypierają nawet jedwab. Oczywiście, nie uda im się to całkowicie, bo w upały letnie żadna moda nie zdoła wyrugować jedwabiu, w każdym razie jednak jest to nowość. Sukienkę taką (wełnianą, czy woalową) można zrobić fasonem sportowym i skromnym, jako ozdobę wziąć tylko karby, czy plisy. Bardzo modne są karby niesymetrycznie odciętych skosów. Inkrustacja w sukniach sportowych (nakładanie tego samego materjału w innych kierunkach desenia) jest bardzo noszone. Klasyczny komplet: jumper z paseczkiem i plisowana spódniczka, nie wychodzą od szeregu lat z mody.

Tyle o sportowych sukienkach. Co się tyczy jednak wszelkich innych fantazyjnych letnich sukienek, to można powiedzieć, że w porównaniu do lat ubiegłych zaszła kardynalna zmiana. Zmieniła się linja, a z nią i charakter mody. Jeszcze w roku zeszłym panowała kosztowna prostota, dziś panuje fantazja, która może być kosztowna, ale może nią i nie być. Moda zdemokratyzowała się pod względem materjałów: wróciły markizety i, jakby przez wdzięczność za to, roztaczają przed nami takie bogactwo deseni, że można sobie pozwolić na kilka naprawdę prześlicznych sukienek. Powiewne, przeźroczyste materjały, nadają się do modnyc hmodeli, na których widzimy falbanki, i jeszcze raz falbanki. Począwszy od trzechkloszowych falban, jedna na drugą, aż do kilkunastu rzędów: stanik cały z płaskich falban, spódniczka i rękawy z kloszowych. Pozatem, oczywiście, nosi się deseniowe crepe de chine'y i żorżety. Modne i praktyczne są komplety dent pieces z jedwabiu: sukienka wzorzysta bez rękawów do tego żakieciku z tegoż materjału, wszystko przybrane odpowiednim gładkim jedwabiem. Ale bez kloszu nie może się obejść żadna suknia fantazyjna. Ślicznie wyglądają odcinane kloszowe mankiety u rękawów, jeśli sukienka ma takież falbany, to wygląda się jak wzorzysty motyl, którego skrzydła drgają przy każdem poruszeniu.

H. N.



Dziesięć przykazań dla mężatek

Jedno z pism angielskich ogłosiło wśród swoich czytelniczek ankietę na temat „10 przykazań dla mężatek“.

Pierwszą nagrodę za najlepszą odpowiedź przyznano pani Elli Wheeler, która podała następujące zasady postępowania dla kobiet, pragnących zaznać w małżeństwie szczęścia:

1) Po ślubie nie powinnaś ubierać się gorzej niż przed zamążpójściem. Pamiętaj bowiem, że choć polowanie zakończone, to jednak zdobycz — trzeba zatrzymać.

2) Nie zapominaj, że zdrowie jest podstawą szczęścia, a dobre trawienie podstawą zdrowia. Dbaj więc o zdrowie i smaczne jedzenie, a mąż będzie szczerze wdzięczny.

3) Jeżeli mąż ma kilka dni wolnych od pracy, nie zatrzymuj go przy sobie, lecz raczej ułatwiaj mu wyjazd i wypoczynek. Powróci odświeżony na duchu, wypoczęty i w dobrym humorze.

4) Nie rób nigdy złośliwych uwag o jego krewnych i przyjaciołach.

5) Nie oburzaj się, jeżeli mąż włoży krawat, który ci się nie podoba, albo zapali cygaro, którego zapachu nie lubisz. Pomyśl, że ma on prawo do swych własnych upodobań, a nie musi we wszystkiem postępować według twojego gustu.

6) Jeżeli mąż twój zachwyca się jakąś kobietą, podziel jego entuzjazm. Kobieta rzadko kiedy uznaje zalety innych kobiet, ale ty bądź wyjątkiem. Im bardziej będziesz bezstronną i życzliwą dla ludzi, tem większe uznanie zyskasz w oczach męża.

7) Jeżeli mąż przyniesie ci podarek bezużyteczny, który ci się nie podoba, uściskaj go serdecznie i podziękuj za dobre chęci.

8) Gdy mężowi zdarzy się jakaś przykrość, (czego nigdy w życiu nie brak), staraj się go uspokoić i, o ile to możliwe, rozweselić. Niejedna tragedja została zażegnana dobrym dowcipem i nawrót drobiazgi przyczyniły się nieraz do rozbicia małżeństwa.

9) Nie wypytuj męża o jego przeszłość. Z takich rozmów wynikają zawsze nieporozumienia.

10) Nadewszystko pamiętaj o słowach przysięgi, wypowiedzianej przed ołtarzem, w złej i dobrej doli stój wiernie przy boku męża. Wielu mężczyzn stało się wielkimi ludźmi dzięki dobrym żonom.

Pół dnia pracy dla kobiet

W Bordeaux, we Francji powstało specjalne towarzystwo zarobkowe, mające na celu zatrudnianie kobiet, przedewszystkiem zaś mężatek, jedynie w ciągu pół dnia, mogących pozostałą część dnia poświęcać zajęciom domowym i życiu rodzinnemu. W ten sposób towarzystwo zamierza uzdrowić obecne stosunki, które kobietom pracującym zawodowo odbierają zupełnie prawie, a w każdym bądź razie ogromnie utrudniają, wykonywanie obowiązków domowych i powodują zaniedbywanie dzieci i niezgodę w małżeństwie.

H. LAPAIRE.

Przygoda pana Pichard

— Proszę pani! Jakiś pan...

— Czego chce? Jesteśmy przy śniadaniu. Czy powiedział nazwisko?

— Eh! — mruknął pan Pichard — pewnie funkcjonarjusz gazowni z rachunkiem...

— Tyle już razy mówiłam ci, Anno, — rzekła pani Pichard, zwracając się do pokojówki — abyś żądała podania nazwiska lub biletu od osób, których nie znasz.

— Ależ, proszę pani, nie było na to czasu. Wszedł, jak do siebie, z dwoma posterunkowymi w dodatku...

— Co? Z posterunkowymi? Dwoma?

Państwo Pichard spojrzeli na siebie z przerażeniem.

— Przypomnij sobie, Jeremi — odezwała się pani Pichard do męża — czy nie miałeś jakiegoś zajścia, wypadku?

— Jakiego zajścia? Z kim?

— Nie byłeś przypadkiem świadkiem kłótni na ulicy, zbiegowiska, przejechania?

— Nie. To chyba jakaś omyłka...

— Oczywiście. Anno, czy jesteś pewna, że ten pan pytał o pana Jeremiego Pichard?

— Tak, proszę pani, jestem tego pewna.

W tej chwili otworzyły się drzwi jadalnego pokoju i wszedł komisarz policji z dwoma posterunkowymi. Anna przezornie cofnęła się do kuchni.

— Państwo darują — zaczął komisarz, lecz jestem z racji mego urzędu zmuszony do załatwienia pewnych formalności. Czy pan jest Izydorem Jeremim Pichard we własnej osobie?

— Tak.

— Jedno tylko pytanie: gdzie był pan wczoraj, we wtorek, między drugą a czwartą po połndniu?

Jeremi Pichard drgnął.

— O drugiej?.. wczoraj?... ależ ja...

Potem opanowawszy się, rzekł:

—Co znaczy ta indagacja, mój panie?

— Odkądże to — pospieszyła z pomocą mężowi pani Pichard — wolno przychodzić na kontrolę, gdzie czas spędzają uczciwi ludzie?

— Proszę pani — odparł grzecznie komisarz — wytłumaczyłem już państwu, z jakiego tytułu tu się znajduję. Przybyłem, zmuszony obowiązkiem mego zawodu. Mąż pani może na moje pytanie odpowiedzieć, lub też odmówić zeznań. To jego rzecz. W interesie męża pani jednak, dla uniknięcia poważnych nieprzyjemności, radzę mu usilnie, by nie odpowiadał wymijająco na pytanie, które mu postawiłem.

— Ha, Trudna rada! Odpowiadaj, Jeremi — westchnęła pani Pichard. — Wczoraj o godzinie drugiej byłeś przy ulicy Parneuil, liczba 78, u naszych przyjaciół Gerbaud. Pamiętasz! Śpieszyłeś się, nie dopiłeś kawy, aby...

— Prawda! Tak! Pamiętam! Byłem u państwa Gerbaud, u mego przyjaciela Gerbaud...

— Dobrze, proszę pana — rzekł komisarz, uderzony zakłopotaniem i rosnącem wciąż podnieceniem pana Pichard. — Sprawdzimy pańskie zeznanie...

— Tego tylko brakuje — zawołała pani Pichard — tego tylko brakuje, aby podawano w wątpliwość nasze słowa! Nie wolno z lekkiem sumieniem rzucać hańbiących podejrzeń na uczciwych ludzi, których życie jest bez skazy! Tak, panie, mówię to śmiało. Przez dwadzieścia pięć lat prowadziliśmy handel guzikami przy ulicy Rambuteau, gdzie wszyscy otaczali nas szacunkiem. Nigdy nie mieliśmy do czynienia z sądami. Nigdy! I nagle, ni stąd, ni zowąd, bez żadnego powodu, przychodzą badać nas, niczem złoczyńców.

— Przepraszam panią — odparł komisarz zimno, mając wzrok utkwiony w Jeremiego Picharda, który drżącemi palcami ścierał krople potu, występujące mu raz po raz na czole. — Ani na chwilę nie podaję w wątpliwość słów pani. Muszę tylko zwrócić uwagę męża pani...

— Panie komisarzu — przerywa mu Jeremi Pichard, suggestjonowany badawczym wzrokiem urzędnika, — to, co powiedziałem przed chwilą, nie jest prawdą...

— Co? — woła pani Pichard, podskakując na krześle.

— Wczoraj o godzinie drugiej po południu byłem w Saint- Cloud...

— Dobrze! — szepnął komisarz.

— W Saint — Cloud? — powtórzyła pani Pichard, rzucając się ku mężowi. — Pocoś był w Saint- Cloud? Coś tam robił? Nie mamy tam znajomych! Dlaczego powiedziałeś mi, że idziesz do państwa Gerbaud przy ulicy Parneuil? W jakim celu okłamałeś? Prędko! Mów! Wytłumacz się!

Nieszczęsny Pichard, oszołomiony gradem tych pytań, osunął się na krzesło; twarz jego drgała.

— Zatrzymałeś się pan w hotelu „Cheval de bois“? Nieprawdaż? — pytał komisarz.

— Zdaje mi się... — przyznał niewyraźnie Pichard.

— Miał pan pokój na drugiem piętrze, numer 18?

— Może być...

— Nędzniku! — ryknęła pani Pichard, — teraz rozumiem. Ufałam ci. Liczyłam, że bawisz u naszych przyjaciół, gdy ty wybrałeś się do Saint-Cloud, do hotelu... Jestem pewną, że zdradzasz mnie oddawna. Ale prawda jak oliwa, zawsze wychodzi na wierzch! Mamy dowód!

— Jest to, proszę pani — odezwał się komisarz — fatalny zbieg okoliczności, który wiąże się z wypadkiem tragicznym. Wahanie, fałszywe zeznanie, całe zachowanie się pana Pichard, uprawniają mnie, niestety, do wszelkich podejrzeń.. Wczoraj, we wtorek, około godziny czwartej po południu, w hotelu „Cheval de bois“ w Saint-Cloud, w pokoju nr. 18, znaleziono trupa tylko co zamordowanego mężczyzny...

— Pod.... pod łóżkiem? — bełkotał pan Pichard; twarz jego była blada, jak ściana, oczy miał wysadzone z orbit, — trup.. znajdował się... pod.. pod tem łóżkiem?

— Mój mąż?.. morderca?

I pani Pichard zemdlała z przerażenia.

W pięć minut potem, pan Jeremi Pichard blady, chwiejący się na nogach, zmieniony do niepoznania, opuszczał swoje mieszkanie, eskortowany przez komisarza i dwóch posterunkowych.

Nazajutrz śledztwo ustaliło, że ofiarą w Saint-Cloud był kasjer, który popełnił samobójstwo. W przedśmiertnych konwulsjach ciało jego stoczyło się między ścianę i łóżko.

W pokoju, tonącym w półcieniu, pan Izydor Jeremi Pichard i jego przygodna przyjaciółka nie mogli domyślać się, że Eros sąsiadował tak blisko ze śmiercią...

Pan Pichard dowiódł łatwo swej niewinności. A jednak musiał stanąć przed trybunałem.

W kilka miesięcy później bowiem stanął przed sądem dla wysłuchania wyroku o rozwodzie, wydanym na korzyść pozywającej, pani Pichard..

Błonia czy — Dzikie Pola?

Apel do władz bezpieczeństwa

Okolice Błoń krakowskich i parku Dra Jordana były wczoraj w godzinach wieczornych widownią pożałowania godnych zajść, zaaranżowanych najwidoczniej przez elementy, które pozazdrościły smutnej sławy organizatorów zajść lwowskich. Liczni o tej porze spacerowicze żydowscy, którzy korzystając z dnia świątecznego, pragnęli zaczerpnąć nieco świeżego powietrza, **byli przedmiotem brutalnych napaści ze strony bandy młodzieńców, która grasowała uzbrojona w laski, po parku, a gdy tylko rozpoznano Żyda, rzucano się na niego i bito wśród wyzwisk i obelg, zmuszając do opuszczenia parku.** Nie oszczędzano nawet kobiet!

Napady trwały kilka godzin, w ciągu których napastnicy zdołali pobić i znieważyć kilkadziesiąt osób. Uszło im to najzupełniej bezkarnie, w całej bowiem okolicy nie znalazł się **ani jeden (!) posterunkowy**, ci zaś którzy przypadkiem byli na Błoniach, odmawiali interwencji, tłómacząc się, że nie są „w służbie". Później dopiero zjawił się posterunkowy, który zawezwał pomocy, donosząc telefonicznie o zajściach II. komisarjatowi P.P. Pomoc ta jednak przybyła po niewczasie, gdy już napastnicy zdołali się ulotnić.

W związku z wczorajszemi zajściami **zwracamy się do Komendy Policji Państwowej na miasto Kraków, by w interesie bezpieczeństwa publicznego wzmocniła posterunki policyjne w okolicach Błoń, zwłaszcza w godzinach wieczornych, gdy panuje tam żywszy ruch. Nie wątpimy ani na chwilę, że władze bezpieczeństwa podejmą wszelkie kroki, by udaremnić na przyszłość podobne zajścia, których świadkami byliśmy wczoraj, a które nie powinny zdarzać się w państwie praworządnem.**

Zamknięcie sesji Rady Ligi Narodów

Sprawa likwidacji mienia niemieckiego w Polsce przekazana bezpośrednim rokowaniom

Madryt. 15. 6. Agencja Havasa donosi **Sesja Rady Ligi Narodów została zamknięta.**

Delegaci Niemiec i Polski postanowili przeprowadzić **bezpośrednie rokowania w sprawie likwidacji mienia niemieckiego na Górnym Śląsku polskim.** Minister Stresemann zwrócił się do ministra Zaleskiego z wymówkami, że szeroko rozwodził się o nieporozumieniach, istniejących pomiędzy obu państwami i przypomniał przed Radą Ligi o wypadkach opolskich. Minister Stresemann zapewnił, że odpowiednie sankcje zostały zarządzone i dochodzenia w sprawie zajść rozpoczęte Rząd niemiecki postąpi w sposób lojalny.

Minister **Zaleski** zaprzeczył wiadomości, według której udzielił prasie wywiadu w sprawie stosunków polsko-niemieckich i przypomniał, że rząd polski nie wysuwał tej sprawy przed Ligą Narodów i pragnie uregulować na drodze bezpośrednich rokowań sprawy sporne. W przemówieniu końcowem Adatci wyraził podziękowanie dla rządu i narodu hiszpańskiego za przyjęcie, którego doznali w Hiszpanji członkowie Rady Ligi, poczem złożył hołd królowi i królowej.

Lotnicy francuscy szczęśliwie przebyli Atlantyk

Paryż. 15. 6. „Havas" donosi z Santander, że samolot francuski „Żółty Ptak" wylądował koło Comillas w pobliżu Santender w Hiszpanji.

Paryż. 15. 6. PAT. Przelot lotników francuskich był bardzo trudny. Odbył się on w niesprzyjających warunkach, głównie z powodu mgły, wiatrów i chłodu. Lotnicy musieli zwalczać silne burze. „Żółty Ptak" wylądował na plaży Cyambra w odległości 4 klm. od Comillas. Lotnicy przypuszczali, że znajdują się na wybrzeżu Francji. Na pokładzie samolotu znajdował się Amerykanin **Schreiber, który dostał się tam niespostrzeżony.** Na lotnisku Le Bourget przez cały dzień oczekiwały olbrzymie tłumy publiczności, które rozeszły się dopiero wtedy, gdy głośniki podały do wiadomości wylądowanie samolotu w Cyambra. Nawiązano natychmiast kontakt radiotelegraficzny z Sant Ander i dowiedziano się, iż lotnicy mają przybyć do Bourget dzisiaj w południe. Późniejsze jednak depesze podały, że „Żółty Ptak" ma odlecieć do piero w niedzielę, a to z powodu niemożności dostarczenia w krótkim czasie do Cyamrby potrzebnej ilości benzyny.

Sant Ander. 15. 6. PAT. „Żółty Ptak" odleciał dziś do Paryża.

Groźba wybuchu wojny na dalekim Wschodzie

Wojska sowieckie wkroczyły do Mongolji

Londyn. 15. 6. PAT. Agencja Reutera donosi zgodnie z telegramami, otrzymanemi przez tutejsze dzienniki z Pekinu, że **wojska sowieckie wkroczyły do Mongolji** w odwecie za niedawne najście na konsulat sowiecki w Charbinie i aresztowanie przez Chińczyków urzędników konsulatu sowieckiego. Dowódca wojsk mandżurskich Czang Tsuo Niang utrzymuje, że uda mu się powstrzymać pochód oddziałów sowieckich, ale rząd nankiński skłania się do podjęcia kroków dyplomatycznych. Mówią, że rząd sowiecki będzie dążył od zajęcia zewnętrznej Mongolji, utworzenia z niej niezależnej republiki i włączenia do ogólnego Związku sowieckiego. Natomiast wojska sowieckie okupowałyby Mongolję wewnętrzną aż do czasu otrzymania odszkodowań od Chin. Jeżeli zatarg potoczy się w tym kierunku, możliwa jest interwencja Japonji.

Zatarg kolonistów z Arabami

Jerozolima, 15 6 ŻAT. W wyniku zatargu wybuchłego między kolonistami kolonji mizrachistycznej w Szeik Habraik w dolinie Jezreel a grupą pastuchów, aresztowanych zostało 11 kolonistów. Po złożeniu każdego z nich kaucji w wysokości 30 funtów zostali koloniści zwolnieni. Spór poszedł na tem, że koloniści oskarżają pastuchów, że zapędzają bydło na ich pastwisko- podczas gdy zaatakowani utrzymują, że koloniści bezprawnie zatrzymali ich pasące się bydło. Obie strony zwróciły się do Egzekutywy Sjonistycznej celem załagodzenia sporu.

Znowu demonstracje studentów we Wiedniu

Wiedeń. 15. 6. PAT. Skutkiem zamknięcia gmachu uniwersytetu demonstrowali studenci narodowo-socjalistyczni przed gmachem. Do zajść nie przyszło ponieważ studenci z obozów przeciwnych postanowili **trzymać się zdala od miejsca demonstracji.**

Koniec gratisowych mieszkań w Austrji

Wiedeń. 15. 6. PAT. Rada Narodowa przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę mieszkaniową.

—o—

Miljon dolarów na Olimpjadę

Nowy Jork. 15. 6. PAT. Rząd amerykański postawił do dyspozycji amerykańskiego komitetu olimpijskiego **jeden miljon dolarów**. Większa część tej sumy zostanie zużyta na budowę stadjonu w Los Angeles, który obliczony jest na 120 tys. widzów.

—o—

Londyn. 15. 6. PAT. Dziś rano nowy ambasador Stanów Zjednoczonych gen. Dawes udał się w towarzystwie sekretarza stanu spraw zagranicznych Arthura Hendersona do Windsoru, gdzie odbyła się ceremonja wręczenia królowi listów uwierzytelniających.

Z GIEŁDY

Giełda warszawska

Warszawa, 15. 6. 1929 PAT. **Dewizy:** Holandja 357.24, Londyn 43.13, Nowy York 8.88, Szwajcarja 171.08 i pół, Włochy 46.55, Marka niem. w obrotach nieoficjalnych 212.63.

• • •

Akcje: Bank Polski 167, Bank Zachodni 70, Bank Związku Spółek Zarobkowych 78 i pół, Węgiel 70, Lilpop 31, Pocisk 4 i pół do 4 i pół, Rudzki 40 do 41 i pół. Starachowice 27 do 26 i pół.

• • •

Pożyczki: 4-proc prem poż. inwestycyjna 104, 104 i pół. 104 i jedna czwarta, 5-proc. poż. dolarowa 71, 71 i pół do 70 i trzy czwarte, 5-proc. poż. konwersyjna 67, 5-proc. poż. kolejowa 59, 10-proc. poż. kolejowa 102 i pół, 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. kraj. 94.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 15. 6. 1929. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.41—169.91, Bruksela 98.66—98.96, Budapeszt 123.90—129.20, Londyn 34.45 i trzy czwarte do 34.55 i trzy czwarte, Medjolan 37.19—37.29, Paryż 27.76 do 27.86, Praga 21.02—212.10, Warszawa 79.64 i pół do 79.92 i pół, Zurych 136.65—137.15, Amerykańskie 707.75—711.75, Niemieckie 169.16—169.76, Francuskie 27.70—27.86, Włoskie 37.34—37.50, Jugosłowiańskie 12.45 i pół do 12.51 i pół, Szwajcarskie 136.30—137.10, Czeskie 20.99 i trzy ósme do 21.11 i trzy ósme, Węgierskie 123.93—124.33, Banakverein 22.10, Bodenkredit 100.20, Merkury 20.10, Zivnostenska 106, Czerniowieckie 58, Północna 11.20, Austr. Kolej Państw 34.50, Południowa 9.40, Alpiny 40.60, Krupp 11, Poldihütte 1.9 i pół, Siersza i jedna czwarta, Karpaty 8.10.

Giełda zurychska

Zurych, 15. 6. 1919. PAT. Paryż 20.32 i pół, Londyn 25.21, Nowy York 5.19.97 i pół, Belgja 72.18, Włochy 27.20 i pół, Holandja 208.37 i pół, Berlin 123.96, Wiedeń 73, Praga 15.38 i pół, Warszawa 58 i jedna czwarta, Budapeszt 90.63 i pół, Bukareszt 3.08 i pół.

—o—

Wycofane z obiegu bilety bankowe

Bank Polski przypomina, że wycofane z obiegu bilety bankowe 10, 20 i 50-cio złotowe z datą 28 lutego 1919 r. i 15 lipca 1924 r. tracą wszelką wartość pieniężną z dniem 31 lipca 1929 r. Wymianę wspomnianych biletów uskutecznia wyłącznie centrala Banku Polskiego w Warszawie do dnia 31 lipca br (PAT)

— CRACOVIA—GARBARNIA. Niedzielne zawody wzbudziły kolosalne zainteresowanie. Cracovia po zwycięstwie nad Wisłą będzie chciała zaznaczyć swą hegemonję wśród klubów krakowskich, ale Garbarnia poprawiająca z meczu na mecz swą formę jest przeciwnikiem niezwykle groźnym i może sprawić niespodziankę. Początek tych zawodów o godz. 6 wieczorem.

REPERTUAR KINOTEATROW

BAGATELA: Gehenna pasierbicy (Ewelina Holt).
CORSO: „Goniec cesarski" (Maciste).
NOWOSCI „Czarny Orzeł" (Rudolf Valentino i Vilma Banky).
SZTUKA: „Złowieszcze zwierciadło".
UCIECHA: Ostatni rozkaz porucznika Noszty
WANDA: „Żony szalone" (Zuzy Vernon).
WARKZAWA: „Spelunka" (Igo Sym).

W Paryżu

i w całej Europie zachodniej wywołała niezwykłą sensację książka

Margueril de la Blois

Sekretne sposoby małżeńskie

(Les mystéres intimes du mariage)

100.000 egzemplarzy dotąd sprzedanych

Bogato ilustrowane wydanie polskie kosztuje 5 złotych wraz z przesyłką. Należytość nadsyłać w listach, lub wpłacać na rachunek P. K. O. Warszawa Nr. 191.240

Soc. POLLON, 59, rue de Grenelle, Paris. Dept. 159



OKAZJA

RAKIETY WYBRAKOWANE w cenie o 50% **NIŻSZEJ DO NABYCIA w Polskim Przemyśle Sportowym Kraków, ulica św. Marka L. 27** 1550a

JĄKANIE

oraz wszelkie inne zboczenia mowy radykalnie usuwa Zakład Leczniczy dla jąkałów S. ZYŁKIEWICZA, Warszawa, Chłodna 22

Prospekty kancelarja wysyła bezpłatnie. 1576a



poleca też: **Olej** rycynowy medyczny i techniczny
Olej lniany rafinowany i techniczny
Olej rzepakowy jadalny i techniczny
Olej kokosowy techniczny
Masło roślinne „Potokana“ (margaryna)

WINCENTY MOSZKOWSKI, KRAKÓW Mikołajska L. 32 — Telefony Nr. 2419, 4140

Główny zastępca skład fabryczny
Sp. Akc. Fabryki Olejów i Tłuszczów Roślinnych D. POTOKA Synowie, Będzin-Małobądz

Powszechnie znane ze swej dobroci

masło deserowe

z Rybnej, z pasteryzowanej śmietany, znacznie potaniało, poleca

WOJCIECH OLSZOWSKI

Mały Rynek 2, róg ul. Szpitalnej. Ekspedycja szybka i uprzejma. 1513x

Posad poszukują

SZEF buchalterji, z wieloletnią praktyką w większych przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, rutynowany buchalter-bilansista, biegły korespondent polsko-niemiecki, dobry organizator, były prokurent i kierownik biura — poszukuje odpowiedniej posady. Pierwszorzędne referencje. — Zgłoszenia pod „Industrja“ do Adm. „N. Dziennika“. 1563x

RUTYNOWANA siła biurowa, ze stenografją polską, pisząca bardzo biegle na maszynie, obznajomiona z wszelkiemi czynnościami biurowemi poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Pilna“. 949g

PRZYJMĘ posadę inkasenta lub magazyniera. Mogę złożyć kaucję. Zgłoszenia pod „Sumienny“ do Adm. „N. Dziennika“. 950g

POMOCNIK handlowy z branży żelazno-elektrotechnicznej, z 7-letnią praktyką, poszukuje posady, ewentualnie na prowincję. Zgłoszenia pod „Fachowiec“ do Admin. „N. Dziennika“ 894g



Piękne włosy w 3 minutach.

Jeśli pani chce się z „nim“ spotkać, — czyż nie pragnie pani odświeżyć jeszcze szybko swych włosów? Puszystą, wonną i lśniącą jak jedwab stanie się fryzura przez zwykłe napudrowanie Suchym Shampoonem z Czarną Główką. Proszę zwrócić uwagę na to, że praktyczny puszek znajdzie pani tylko w Suchym Shampoonie z Czarną Główką. Oryginalne pudełko za zł. 2.50 wystarcza na szereg miesięcy. — Do gruntownego mycia głowy proszę używać „Shampoon z Czarną Główką“.



Suchy Shampoon z Czarną Główką

Środek do mycia włosów bez wody.

Wszędzie do nabycia, gdzie niema wprost u firmy Aptekarz Dranez i Ska, Bielsko

WAŻNE DLA KURACJUSZY I PENSJONATÓW W RABCE

Dnia 17 czerwca zostaje uruchomiona stała

Komunikacja bagażowa

KRAKÓW - RABKA - KRAKÓW

Bagaż zostaje odebrany w Krakowie z mieszkania i odstawiony w ciągu 6-ciu godzin do mieszkania w Rabce

Stała stacja bagażowa w RABCE na deptaku

KRAKOWSKA Ska SAMOCHODOWA z o. o.
ul. Dietlowska L. 37. — Tel. 3664.

PAMIĘTAJCIE!!

PRZED WYJAZDEM NA LETNISKA ZAOPATRZYĆ SIĘ W ARTYKUŁY KOSMETYCZNE U FIRMY

L. URBACH, hurtowny skład mydeł i perfum

KRAKÓW, ul. KRAKOWSKA L. 7, (w sieni)

PRZY ZAKUPNIE POWYŻEJ ZŁ.1.- DODAJE SIĘ BEZPŁATNIE PRZEDMIOTY REKL.

„Marka światowej sławy“ znana od lat 40

Dla zdrowia dzieci!

przez powagi lekarskie zalecany

HAYA PUDER ANTISEPTYCZNY LINIJNO HYGIENICZNY



Tysiące podziękowań!

Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA

S. HAY, LWÓW

TROCHĘ HUMORU

Z KATEDRY.



...I minął wiek za wiekiem, zanim pierwotny człowiek przybrał ten idealny kształt, jaki ma w naszych czasach...

ROBOTY SZKLARSKIE I LAKIERNICZE

po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach

w y k o n u j e

EMANUEL GLASER

Kraków XXII, ul. Wielicka 1

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana